

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 24. marca 1892.

Treść: Spis petycyj. — Przemówienie p. ks. Sirko za petycją gminy Turze o zapomogę. — Przemówienie p. Midowicza za petycją komitetu organizacyjnego szkołą szewską w Rzeszowie. — Przemówienie p. ks. Siczyńskiego za petycją pogorzalców gminy Wielkopole. — Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. — Głosy pp. Stadnickiego Stanisława, Balasitsa, Bobrzyńskiego, Trzecińskiego i sprawozdawcy Dra Czyżewicza. — Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej o wniosku p. Potoczka względem wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego. — Sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. Organizacja krajowej komisji dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy.) — Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa z rezolucją, Merunowicza z wnioskiem, Szczepanowskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Dra Goldmana. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic lwowskiego szpitala powszechnego dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuszerek, które ukończyły naukę z najlepszym postępem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Józefy Chudoby, akuszerki prowizorycznej przy szpitalu powszechnym we Lwowie o stabilizację. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Andrzeja Jabłońskiego nauczyciela w Nahujowicach i innych o wliczenie do emerytury nieuwzględnionych lat służby. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Michała Gruszki emerytowanego nauczyciela i innych o udzielenie dodatków pięcioletnich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwoleczyskach. — Interpelacya p. Rożankowskiego w sprawie języka ruskiego po sądach i urzędach. — Wniosek p. Teliszewskiego o uznanie drogi gminnej z Boryni do Tuchli za krajową. — Porządek dzienny 13. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 121.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół jedenastego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 24. marca 1892.

1259. L. s. 1 457. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o przyznanie w roku bież. wyższej dotacyi na zasiłki na budowę dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

1260. L. s. 1.458. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Kramarczyka, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1261. L. s. 1.459. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o przyznanie znaczniejszych funduszków na koszt przełożenia drogi krajowej z Chabówki do Nowego Targu — do komisji budżetowej.

1262. L. s. 1.460. Ten sam, przez tegoż posła, w sprawie przyspieszenia budowy dworca kolejowego na stacyi w Chabówce — do komisji drogowej.

1263. L. s. 1.461. Wydział powiatowy w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, w sprawie budowy kolei żelaznej Stryj-Chodorów-Rohatyn-Brzeżany do Tarnopola — do komisji drogowej.

1264. L. s. 1462. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o subwencyę na budowę drogi Krasne-Żerosławice-Kępanów — do komisji budżetowej.

1265. L. s. 1.463. Wydział powiatowy w Żywcu, przez p. Mizię, o subwencyę na rozszerzenie tamtejszego budynku szpitalnego — do komisji budżetowej.

1266. L. s. 1.464. Wydział powiatowy w Tarnowie, przez p. Męcińskiego, o zapomogę dla głodem zagrożonej ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1267. L. s. 1.465. Gmina Brzeziny, przez p. Stręka, o zapomogę i pożyczkę dla tamtejszych gospodarzy, dotkniętych klęskami elementarnymi — do komisji budżetowej.

1268. L. s. 1.466. Gmina Ostrów, przez p. Siczynskiego, o zapomogę, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1269. L. s. 1.467. Gmina Turze, przez p. Sirkę, o zapomogę i pożyczkę, jak wyżej — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji zapisany jest ks. Sirko. Udzielam mu głosu.

P. ks. Sirko. Wysokaja Pałato! Hromada Turze powitu brodzkoho prysłała tymy dniami na moi ruky proszenie do Wysokoho Sojmu, w ktorim jaskrawymy kraskamy opysana jest nedola i nedostatok tamosznych gospodarstw. Kilka lit neurudzaju sponukało hromadu, szczo musiła za bezcin wyprodaty swij skot i swij towar, tak szczo nyny w hromadi jest hołod a ne ma najmenszoy nadii, szczo aby ona bez pomoczy mohła pry nadchodiazcoj weśni obsijaty swoi pola.

Hromada ta jest meni znana i znaju jeji obstojaatelstwa i mohu sowistno poruczyty, szczo tii fakty nawedeni w proszeniu sut istynoju i nezapereczenoju prawdoju; dlatoho i taja hromada udaje sia z proszeniem do Wysokoho Sojmu, szczo aby Wysokij Sojm izwoływ pryjty jeji w pomicz pożyczkoju hroszej a ja suszczestwujuczy z nedoleju toj hromady takož ośmi-lajuś pryporuczyty tuju hromadu osoblywszoy opici Wysokoho Sojmu. Ja skińczyw.

JE. Książę Marszałek. Upraszam p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

1270. L. s. 1.468. Gmina Łajscze, przez p. Palcha o zapomogę j. w. — do komisji budżetowej.

1271. L. s. 1.469. Mieszkańcy gminy Psary,

- przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zapomogę lub pożyczkę j. w. — do komisji budżetowej.
1272. L. s. 1.470. Gmina miasta Czortkowa, przez p. Wolańskiego, o otwarciu tam gimnazjum z wykładowym językiem ruskim — do komisji szkolnej.
1273. L. s. 1.471 Gminy powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, w sprawie powszechnego przymusowego ubezpieczenia od ognia — do komisji administracyjnej.
1274. L. s. 1.473. Gmina Ostrów i inne powiatu łańcuckiego, przez t. p., o zniesienie taksy za doręczanie pism sądowych — do komisji prawniczej.
1275. L. s. 1.473. Gminy powiatu łańcuckiego, przez t. p. w sprawie ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1276. L. s. 1.474. Członkowie gminy Przybyń, przez p. Potockiego, o polityczne oddzielenie tej gminy od gminy Tuczna, — do komisji administracyjnej.
- Petycyje gmin powiatu samborskiego wniesione przez p. Barańskiego, w sprawie regulacji rzeki Dniestru — do komisji gospodarstwa krajowego:
1277. L. s. 1.475. Gmina Bylice.
1278. L. s. 1.476. „ Byków.
1279. L. s. 1.477. „ Chlewiska.
1280. L. s. 1.478. „ Glinne.
1281. L. s. 1.479. „ Kornice.
1282. L. s. 1.480. „ Kowenice.
1283. L. s. 1.481. „ Krużyk.
1284. L. s. 1.482. „ Łanowice.
1285. L. s. 1.483. „ Mistkowice.
1286. L. s. 1.484. „ Neudorf.
1287. L. s. 1.485. „ Uherce zapłatyńskie.
1288. L. s. 1.486. „ Tatary.
1289. L. s. 1.487. „ Zarajsko.
1290. L. s. 1.488. Gmina wraz z Radą szkolną miejscową w Bronowicach wielkich, przez p. Paszkowskiego, o zapomogę na rozszerzenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
1291. L. s. 1.489. Gmina Rosochowaciec, przez p. Asnyka, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
1292. L. s. 1.490. Nauczyciele powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
1293. L. s. 1.491. Nauczyciele powiatu krakowskiego, przez p. Paszkowskiego o przyznanie im wyższych płac — do komisji szkolnej.
1294. L. s. 1.492. Nauczyciele powiatu brzozowskiego, przez p. Bobczyńskiego, o dodatki drożyzniane i o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
1295. L. s. 1.493. Nauczycielki szkoły żeńskiej w Zbarażu, przez p. Siczyńskiego, o zaliczenie ich do III klasy przy podziale płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1296. L. s. 1.494. Ignacy Kamprat nauczyciel w Gniewczynie, przez p. Żardeckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1297. L. s. 1.495. Onczym Marko i Onufry Przyślupski nauczyciele w Kamionce wołoskiej, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o przyznanie im wyższych płac — do komisji szkolnej.
1298. L. s. 1.496. Bazyli Kochalewicz nauczyciel w Browarach, przez p. Czaykowskiego o przyznanie mu zatrzymanych dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
1299. L. s. 1.497. Jan Horakowski nauczyciel w Lubianie, przez p. Herasymowicza, o policzenie mu lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1300. L. s. 1.498. Emil Miśkiewicz nauczyciel w Przewłocce, przez p. Siemiginowskiego o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej.
1301. L. s. 1.499. Maciej Dudziński emerytowany nauczyciel w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o doliczenie mu dwóch dodatków pięcioletnich do emerytury — do komisji szkolnej.
1302. L. s. 1.500. Aleksander Horucki był nauczyciel w Stryju, przez p. Antoniewicza o restytuowanie go w zawodzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.

1303. L. s. 1.501. Marya Gustaw, nauczyciel w Korczowie, przez Franciszka Jędrzejowicza, i o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1304. L. s. 1.502. Wyborcy powiatu borszczowskiego, przez p. Borkowskiego, o zaniechanie koncentracji gal. handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.
1305. L. s. 1.503. Wyborcy powiatu kałuskiego, przez p. Siczynskiego, j. w — do komisji gospodarstwa krajowego.
1306. L. s. 1.504. Wyborcy powiatu husiatyńskiego, przez p. Kornela Horodyskiego, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1307. L. s. 1.505. Siedmiu pogorzalców z Brzozy królewskiej, przez p. Żardeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1308. L. s. 1.506. Komitet cerkiewny i gmina Międzyhorce, przez p. Herasymowicza, o zapomogę na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
1309. L. s. 1.507. Bursa ruska w Stryju, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1310. L. s. 1.508. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1311. L. s. 1.509. Komitet zakładającej się szkoły rzemieślniczej i warsztatu szewskiego w Rzeszowie, przez p. Midowicza, o stałą roczną subwencję dla tejże szkoły — do komisji przemysłowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji głos ma p. Midowicz.

P. Dr. Midowicz. Wysoki Sejmie! Na ręce moje i przezacnego p. Dr. Zbyszewskiego nadeszła petycja komitetu zawiązanego w Rzeszowie w celu założenia szkoły rzemieślniczej, połączonej z warsztatem szewskim w Rzeszowie.

Kilku ludzi dobrej woli, bądź w tym celu, aby to, co Wysoki Sejm od wielu lat popiera uczynić t. j. obudzić przemysł, bądź też, ażeby to, co w sercu każdego z nas głęboko jest zapisane t. j. ludzi luźnie chodzących odwozić od podszeptów złych i związać ich z ideą i wyższem powołaniem narodo-społecznem jak nie mniej

i w tym celu, iżby rok obecny upamiętnić jakimś aktem pożytecznej działalności powzięło zamiar utworzenia w Rzeszowie szkoły rzemieślniczej połączonej z warsztatem wzorowym szewskim.

Jakie powody do tego ten komitet skłoniły, to jest wyluszczone obszernie w memoryale dołączonym do petycji. Nie mogę zataić, że okoliczności wśród których ta szkoła otwartą być ma, są bardzo pomyślne ku temu.

Już Rada powiatowa miejscowa, na której czele stoi tak wybitny mąż jak p. Adam Jędrzejowicz, oświadczyła się za otwarciem tej szkoły i przeznaczyła stałą subwencję roczną 200 zł.

Druga instytucja bardzo ważna t. j. kuratorya Towarnickiego, uznając pożyteczną działalność tej szkoły, oświadczyła, iż da roczną subwencję od 600 zł. do 1000 zł.

Nareszcie Rzeszów a mianowicie gmina rzeszowska, będąc dawniej zobowiązana na dotacyą gimnazjum rzeszowskiego dawać roczną subwencję 3000 zł., w połowie została z tego zwolniona przez Wysoki Rząd; jest nadzieja, że i druga połowa zostanie jej przez Wysokie Ministerstwo opuszczona, a w takim razie gmina, jeżeli nie całą tę kwotę, to połowę z 3000 zł. czyli 1500 zł., to z pewnością przeważną część tej sumy na ten cel przeznaczy.

Owoż, ażeby to zbawienne dzieło przynieść do skutku, postanowił ów komitet udać się do Wysokiego Sejmu z prośbą, o przeznaczenie pewnej stałej rocznej dotacyi na cel tej szkoły.

Nie mogę nic innego, jak tylko najgoręcej poprzeć tę prośbę i prosić, ażeby Wysoki Sejm jak najszerzej i najdalej tę prośbę raczył uwzględnić.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta dalej spis petycji):

1312. L. s. 1.510. Wydział krajowy Towarzystwa leśnego we Lwowie, przez p. Stanisława Stadnickiego, o subwencję na wydawnictwo „Sylwana“ — do komisji budżetowej.

1313. L. s. 1.511. Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencję dla zakładów w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole — do komisji budżetowej.

1314. L. s. 1512. Ferdynand Gamski, przedsiębiorca budowy mostu pod Jezupolem, przez p. Siemiginowskiego, o odszkodowanie za poniesione przy tej budowie straty wskutek powodzi — do komisji budżetowej.

1315. L. s. 1513. Alfred Beer w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencję na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

1316. L. 1514. Maryan Oźwad, sierota po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Weigla, o przyznanie mu dalszego zasiłku na ukończenie studiów uniwersyteckich — do komisji budżetowej.

1317. L. s. 1515 Stanisław Dwernicki, doktorand medycyny w Kołomyi, przez p. Lenartowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1318. L. s. 1516. Jerzy Tyrowicz i Stanisław Romański, ślusarze-mechanicy we Lwowie, przez p. Czartoryskiego, o subwencję na kształcenie się za granicą — do komisji przemysłowej.

1319. L. s. 1517. Izydor Temnicki, gr. kat. proboszcz w Rudynowcach, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1320. L. s. 1518. Piotr Zańko, właściciel gruntu w Strzemilczu, przez p. Kowalskiego, z prośbą o pomoc w odzyskaniu swej własności przypadłej w magazynach urzędu cłowego w Stojanowie — do komisji petycyjnej.

1321. L. s. 1519. Wydział powiatowy w Staremieście, przez p. Ludwika Wodzickiego, o zapomogę na zasiewy wiosenne dla gmin dotkniętych klęskami elementarnymi — do komisji budżetowej.

1322. L. s. 1524. Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej w Tłumaczu, przez p. Sawę, o subwencję na sprawienie przyrządów pożarnych — do komisji budżetowej.

1323. L. s. 1525. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skala“ we Lwowie, przez p. Sawę, o subwencję — do komisji budżetowej.

1324. L. s. 1526. Pogorzelcy gminy Wielkopole, przez p. Siczynskiego, o zapomogę i pożyczkę — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji głos ma p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! 20. marca seho roku w gmini Wielkopole strasznyj pożar zniszczyw 33 zahorody selański a meże tymy 20 gospodarstw piszło z dymom zo wsimy zapasamy zbiża i znarjadamy rilnyczymy. Na moji ruki nieszczęśliwi tii pohorilci wnesły petycju do Wysokoho Sojmu z prośboju o udiłenje im zapomohy z fondu krajewoho i i bezprocentowoji pożyczky. Ja pozwalaju sobi postawyty nahle wnesenje, szczoby Wysokij Sojmm zwolyw uchwałyty wizwanje do komisji budżetowej, szczoby taja na odnym z najbliższych zasidań ustno zdała sprawu o toj petycji.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta dalej petycyę):

1325. L. s. 1527. Franciszka Krokowska wdowa po nauczycielu w Rzeszowie, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1326. L. s. 1528. Anna Jarosiewicz wdowa po nauczycielu, przez p. Siczynskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Przepraszam, nie slyszalem, czy p. Siczynski postawil wniosek nagłosci. Wlasciwie nagłosci w tym wzgledzie nie widze potrzeby uchwalac, bo poseł wnosi formalnie, aby odeslac petycyę do komisji budżetowej, co zreszta bylo i tak proponowane przez Prezydyum, gdyz tego rodzaju przydzielanie zwykle odbywa się przez Prezydyum, a poseł Siczynski tylko żada, ażeby Izba uchwalila polecic komisji budżetowej, iżby przyszła ze sprawozdaniem ustnem jak najprędzej. Nad tem otwieram dyskusyę. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do pierwszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracyi co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. (Aleg. 141).

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (za czytną czytać sprawozdanie z aleg. 141)

Sekretarz p. Stan. Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z c. k. Administracją państwa, na podstawie deklaracji zeznanej przez Wydział krajowy w dniu 15. września r. b. w brzmieniu następującem:

U m o w a

która została zawartą pomiędzy Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim imieniem funduszu krajowego a c. k. Administracją państwa w sprawie fakultetu lekarskiego na c. k. uniwersytecie we Lwowie.

I. Wydział krajowy zobowiązuje się na gruncie należącym do ogólnego szpitala krajowego we Lwowie wybudować kosztem funduszu krajowego dwa nowe pawilony na klinikę wewnętrzną i chirurgiczną, zaś zamierzony szpital położniczy rozszerzyć kosztem tegoż funduszu tak, aby obejmował także klinikę położniczą i ginekologiczną.

II. Plany tych trzech budynków ułożone będą przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem w ten sposób, iż:

a) klinika chorób wewnętrznych obejmować ma 4—6 sal większych i 4 pokoje (separatki) razem na 50 łóżek, amfiteatralną salę wykładową, podręczne laboratorium bakteryologiczne i chemiczno-mikroskopowe, oraz małe laboratorium dla uczniów, gabinet profesora, poczekalnię dla chorych przychołnich, mieszkanie dla dwóch asystentów po jednym pokoju i przedpokoju, w suterrenach lub na poddaszu dwa pokoje dla służby i jeden pokój dla nadzorczyńi, izbę do przechowania zwierząt dla doświadczeń, łazienkę, kuchnię i wychodki;

b) klinika chirurgiczna obejmować ma 4 sale dla chorych po 10 łóżek, 2 separatki, salę

operacyjną małą do lapatomij, gabinet profesora, poczekalnię i salę ordynacyjną dla chorych przychołnich, pokój do przyrządzania opatrunków antyseptycznych, dwa mieszkania asystentów i dwa mieszkania dozorców, garderobę uczniów, kuchnię, łazienki dla chorych i dla personalu, windę, wychodki, w osobnem zabuwaniu podręczną pracownię bakteryologiczną;

c) klinika położniczo-ginekologiczna obejmować ma 2 sale po 12 łóżek dla chorych ginekologicznych, 2 sale po 12 łóżek dla położnic zdrowych, 1 salę o 6 łózkach dla położnic chorych, 8 separatek dla niezwykłych przypadków położniczych i ginekologicznych, salę dla ciężarnych, salę operacyjną, salę dla rodzących, salę wykładową, która służyć będzie także do wykładów w szkole położnych, poczekalnię dla chorych przychołnich, kancelaryę, gabinet profesora, pokój dla ćwiczeń mikroskopowych, bakteryologicznych, pokój do ćwiczeń operacyjnych, mieszkanie dla dwóch asystentów, mieszkanie dla akuszerki, pokój dla dyżurujących uczniów o dwóch łózkach, pokój dla posługaczek, pokój dla posługaczek wolnych w nocy od służby, magazyn na bieliznę i sprzęty, łazienki i dwie kuchnie.

III. Oprócz tego zobowiązuje się Wydział krajowy w głównym gmachu szpitalnym umieścić, przeprowadzając na koszt funduszu krajowego stosowną adaptacyę:

a) klinikę chorób ocznych obejmującą potrzebną ilość sal do umieszczenia 40 łóżek dla chorych, amfiteatralną salę operacyjną zarazem wykładową, która ma służyć także dla wykładów kliniki chorób skórnych i wenerycznych, poczekalnię dla chorych przychołnich, pokój ordynacyjny dla tychże, pokój dla badań oftalmologicznych, gabinet profesora, mieszkanie asystenta, pokój dla dozorczyń i pokój dla dozorczyńi starszej, kuchnię, łazienki, wychodki, pokój dla służącego;

b) klinikę chorób skórnych i wenerycznych obejmującą potrzebną ilość sal dla chorych na umieszczenie 40 łóżek, gabinet profesora, poczekalnię dla chorych przychołnich, mieszkanie asystenta, łazienki z 7 wannami, kuchnię, wychodki, mieszkanie sług.

IV. Dla wszystkich powyżej wymienionych pięciu klinik dostarczy Wydział krajowy kosztem funduszu krajowego całe urządzenie wewnę-

trzne, jednakże tylko takie, jakie jest używane w szpitalu krajowym.

Koszta tego urządzenia nie mogą przekraczać sumy 20.000 zł. w. a.

Gdyby c. k. Rząd żądał pod tym względem zmian i ulepszeń, porozumie się w swoim czasie z Wydziałem krajowym, przyjmując na skarb państwa nadwyżkę kosztów ztąd wynikłą.

V. Wszystkie kliniki powyższe, zupełnie urządzone, odda Wydział krajowy na użytek fakultetu lekarskiego w następującym porządku czasu:

1. klinikę wewnętrzną i klinikę chirurgiczną dnia 1. kwietnia 1897;

2. klinikę okulistyczną dnia 1. października 1897,

3. klinikę położniczą i ginekologiczną i klinikę chorób skórnych i wenerycznych dnia 1. października 1898.

VI. C. k. skarb państwa ze względu na art. IV. i XIII. niniejszej umowy nie nabywa żadnego prawa własności gmachów i sprzętów oddanych na użytek klinik. Sprzęty jednak, sprawione wyłącznym kosztem c. k. skarbu, pozostają jego własnością i w osobnym inwentarzu będą zapisywane.

VII. Każdy oddział kliniczny jest zarazem oddziałem szpitala krajowego i podlega jako taki ogólnym normom i zarządowi szpitala, ustanowionemu przez Wydział krajowy z uwzględnieniem wszakże wymagań nauki klinicznej.

Profesorowie kierujący klinikami są zarazem bezpłatnymi prymaryuszami na tych klinikach, jako na oddziałach szpitalnych i mają się do przepisów szpitalnych jako prymaryusze zastosować. Sekundaryusze szpitalni i służba na klinikach będą podlegali profesorom jako prymaryuszom.

VIII. Profesorom klinicznym służy prawo wybierania chorych do swoich oddziałów klinicznych ze wszystkich innych oddziałów szpitalnych, o ile chory temu się nie sprzeciwi; służy im także prawo zwracania chorych ze swoich oddziałów na zwykłe oddziały szpitalne, o ile chorzy ci według przepisów szpitalnych do szpitala się kwalifikują.

IX. Koszta zwykłego utrzymania gmachów i ich wewnętrznego urządzenia na oddziałach klinicznych ponosi fundusz krajowy. Gdyby jednak c. k. Rząd na oddanych fakultetowi do użytku oddziałach klinicznych domagał się zmian, obo-

wiązany jest pod względem kosztów porozumieć się za każdym razem osobno z Wydziałem krajowym.

X. Koszta zwykłego szpitalnego utrzymania chorych na oddziałach klinicznych ponosi fundusz krajowy. O ile koszta te utrzymania chorych tj. żywienie, lekarstwa, opatrunki i t. p. ze względu na potrzeby nauki uniwersyteckiej przekraczać będą obowiązującą normę szpitalną, nadwyżkę tę pokrywać będzie corocznie c. k. skarb państwa.

Sposób obliczania tej nadwyżki i pokrywania jej pozostawia się osobnemu pomiędzy Wydziałem krajowym a c. k. Administracją państwową zawrzeć się mającemu porozumieniu,

XI. Gdyby na fakultecie lekarskim inne kliniki, mianowicie klinika laryngologiczna, klinika chorób uszu i klinika chorób nerwowych miały być zaprowadzone, Wydział krajowy obowiązuje się pomieścić je w gmachu szpitala krajowego na podstawie osobnego układu z c. k. Administracją państwową zawrzeć się mającego w myśl zasad przyjętych w obecnej umowie.

XII. Zwłoki ubogich leczonych kosztem funduszu krajowego a zmarłych w szpitalu, mają służyć za przedmiot nauki w oddziałach nieklinicznych fakultetu lekarskiego.

Profesor anatomii patologicznej będzie pełnił bezpłatnie obowiązki prosektora szpitalnego.

XIII. C. k. skarb państwa do kosztów budowy i adaptacji, wymienionych w art. I. niniejszej umowy obowiązuje się przyczynić subwencją 150.000 zł., którą wypłaci do kasy Wydziału krajowego w trzech ratach rocznych po 50.000 zł. w ten sposób, iż pierwsza rata przypadnie na rok 1895.

XIV. Akt umowy tej wystawia się w dwóch egzemplarzach równobrzmiących nieostemplowanych, podpisanych przez c. k. Namiestnika Galicyi oraz przez Marszałka i dwóch Członków Wydziału krajowego. Jeden egzemplarz przechowany będzie w aktach c. k. Namiestnictwa, drugi w aktach Wydziału krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Co do formalnego traktowania zaznaczam, że to jest umowa między Wydziałem krajowym a Rządem, że zatem każda zmiana w tej umowie musi pociągnąć za sobą odesłanie rzeczy do Wydziału krajowego, który musiałby przeprowadzić ponowne traktowanie z Rządem. Z tego powodu traktować będą formalnie rzecz tak, że szczegółowej dyskusyi nie będzie a proszę tych Panów, któ-

rzyby mieli zamiar stawiać jakie wnioski, ażeby te wnioski w ogólnej dyskusji postawili i to z żądaniem odesłania całej rzeczy napowrót do Wydziału z takimi lub owakimi wskazówkami.

Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Stanisław Stadnicki.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Pozwoliłem sobie prosić ks. Marszałka o głos nie w celu czynienia jakiegokolwiek zasadniczej opozycji wnioskowi przedstawionemu przez komisję sanitarną, gdyż przedewszystkiem wiem, że rzecz jest po części już przesądzona i wiadomo mnie, że sprawa utworzenia fakultetu medycznego we Lwowie postawioną została, czy słusznie, czy niesłusznie (nie moją rzeczą jest sądzić) jako jeden z największych desideratów krajowych.

A zatem o zasadniczej opozycji mowy być nie może w tym wypadku. Nie myślę też wchodzić w meritum rzeczy, gdyż nie czuję się dość fachowym, ażeby o rzeczy samej móż rozprawić. Chodzi mnie tylko o pewne wyjaśnienia, jakoteż o zwrócenie uwagi Wysokiej Izby, że forma nadana temu wnioskowi, którego treść stanowi umowa w sprawie budowy fakultetu medycznego między krajem a Rządem zawrzeć się mająca, jest tego rodzaju, iż dla wszystkich, którzy nie są bliżej obznajomieni z rzeczą, nie jest dosyć jasna kwestya, jak daleko idące i zdaje mi się bardzo ciężkie zobowiązania na kraj tym wnioskiem przyjęte być mają. Chciałem zatem zwrócić uwagę fachowych, którzyby mogli formalne braki i niejasności wniosków nam przedłożonych wyjaśnić, tym, którzy nie mieli sposobności rzeczy bliżej zbadać i o niej bliższych mieć wiadomości i umożliwić równocześnie chcącym za rzeczą głosować, mieć jasne wyobrażenie, jakie zobowiązania kraj na siebie przyjąć zamierza.

Z drugiej strony zabrałem głos w celu uzyskania pewnych wyjaśnień co do szczegółów, które pozwolę sobie podnieść — wreszcie sądzę, że szersza dyskusya w ogóle w tej tak doniosłej sprawie nie tylko nie będzie obojętna, ale jest nawet wskazaną.

Co do owej sprzeczności, o której wyżej wspominałem, a którą w ostatniej chwili dostrzegłem, przyznając się, że wyjaśnienia potrzebują, gdyż w żaden sposób jej sobie wytłumaczyć nie potrafię.

W punkcie IV. jest mowa o dostarczeniu dla wszystkich tych pięciu klinik, które w sze-

regu lat wystawione być mają kosztem funduszu krajowego wszystkiego tego, co może być potrzebne do urządzenia wewnętrznego tychże i jest powiedzianem dalej — jedyna cyfra, jaka figuruje w tej umowie — (czyta): „Koszta tego urządzenia nie mogą przekraczać sumy 20.000 zł. w. a.

Tymczasem w sprawozdaniu Wydziału krajowego wczoraj Wysokiej Izbie przedłożonem, dotyczącem budowy jednej tylko z tych pięciu klinik, gdzie już cyfry są szczegółowo przedstawione, jest w punkcie III. b) przedstawiony wniosek na urządzenie wewnętrzne owej kliniki w kwocie 22.500 zł.

To naprowadza mnie na domysł, że między tym punktem IV. umowy, który mówi o przekroczeniu wydatku na cele urządzenia wszystkich pięciu klinik w kwocie 20.000 zł. a wnioskiem żądającym na urządzenie jednej z tych klinik kwoty 22.500 zł. istnieje pewna sprzeczność, o której wyjaśnienie również upraszać p. referenta muszę.

Na tem kończę powtarzając, że sądzę, iż dyskusya, którą wywołałem, wyświeci nie tylko ten jeden szczegół, który podniosłem, ale w ogóle całą sprawę cyfrowo wyjaśni i umożliwi każdemu, który nie miał sposobności zbadać rzeczy wśród dyskusji komisyjnej, osądzenie, jakie właściwe zobowiązania kraj przez szereg lat na siebie bierze, a ponieważ jasny pogląd na to dla każdego członka tej Wys. Izby powinien bardzo być pożądanym, dlatego pozwoliłem sobie w tej niejako formalnej tylko części całej kwestyi głos zabrać.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Horszard. Proszę o głos.

Członek Sejmu Jego Magn. rektor Dr. Balasits. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Horszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Horszard. Poseł hr. Stadnicki przedstawił tu wątpliwości, które w imieniu Wydziału krajowego będę się starał usunąć. Zdaje mu się, że forma przedłożenia naszego nie jest dość jasna, że ciężary przyjęte na kraj przez tę umowę są nadto wielkie, dalej nie wie dokładnie, jakie zobowiązania kraj na swój fundusz przez tę umowę przyjmie. Otóż wprawdzie w sprawozdaniu komisji nie ma tego wszystkiego, jednak w naszym sprawozdaniu t. j. w sprawozdaniu

Wydziału krajowego, o ile to w przybliżeniu da się teraz powiedzieć, jest powiedziane. Najprzód jest powiedziane na stronicy trzeciej wiele będzie kosztowała klinika chirurgiczna, wiele medyczna, jaki będzie koszt jednej i drugiej a to wszystko per analogiam dat, jakieśmy przedtem zebrali o kosztach budowy kliniki chirurgicznej przy fakultecie lekarskim krakowskiego uniwersytetu. Jest tu tedy powiedziane (czyta):

„Przyjmując tę cyfrę i tutaj, wypadnie preliminować na budowę dwóch klinik sumę 214.000 zł.

Koszta wewnętrznego urządzenia kliniki chirurgicznej we Lwowie, mieszczącej 45 łóżek, wyniosą w przybliżeniu 7.245 zł.

Koszta wewnętrznego urządzenia kliniki chorób wewnętrznych na 50 łóżek wyniosą 8.050 zł. a to na tej podstawie, że zwykle urządzenie szpitalne (a do tego tylko umowa nas obowiązuje) kosztuje na jedno łóżko — jak to powiedzieliśmy w alegacie tej umowy do Wysokiego Namiestnictwa podczas rokowań — wynoszą 161 zł.

Jeżeli tedy Panowie ten koszt urządzenia jednego łóżka pomnożycie przez ilość łóżek, to dostaniecie, właśnie tę wysokość cyfry, jakąśmy w naszym sprawozdaniu w przybliżeniu podali. Rozumie się, jeżeli urządzenie więcej będzie kosztowało jak 20.000 zł., to wtenczas nadwyżkę płacić będzie skarb państwa. (czyta):

„Urządzenie osobnej podręcznej pracowni bakteriologicznej i zbudowanie składów na słomę, tudzież wybudowanie chlewków będzie kosztowało około 3.000 zł.“

„Przybliżone koszta urządzenia kliniki ocznej i syfilitycznej w szpitalu głównym we Lwowie wyniosą 3.143 zł. Urządzenie stacyi wodnej według obliczenia architektki kosztować będzie 30.000 zł. Uporządkowanie ogrodu pomiędzy klinikami 1.000 zł. Wybudowanie nowej kuchni z magazynami 20.000 zł. Rozszerzenie pralni 4.000 zł.“

Otóż wszystkie te wydatki, jakiekolwiekby fundusz krajowy przytem ponosić musiał, wyniosą 181.438 zł., do tego fundusz państwowy da 150.000 zł., razem 331.438 zł. Co zaś do tego, co pan poseł powiedział, że urządzenie wewnętrzne kliniki położniczej i ginekologicznej będzie kosztowało (jakeśmy to w drugim sprawozdaniu powiedzili) znacznie więcej, to muszę wytłumaczyć, że mowa tam jest o urządzeniu nie tylko dla kliniki

ale dla całego zakładu położniczego, w którym tylko 50 łóżek będzie przeznaczonych dla kliniki położniczo-ginekologicznej, więc nie wszystko idzie na klinikę, większą część wymaga urządzenie całego zakładu położniczego a tylko część mniejsza przypada na urządzenie kliniki.

Tem bardziej muszę na to zwrócić uwagę, że z kosztów tego zakładu położniczego tylko ta część właściwie powinna być bonifikowana, która ponad zwykle nasze potrzeby szpitalne jest dla kliniki koniecznie potrzebną, a że zakład położniczy jest potrzebny, to już Wysoki Sejm tamtego roku uznał i wyraźnie nam polecił, żebyśmy w roku 1892 przedłożyli specjalne plany i kosztorysy na urządzenie zakładu położniczego i do budowy jego przystąpili, chociaż nie było wtedy jeszcze mowy o klinice i fakultecie lekarskim we Lwowie.

Otóż wydatki, które na dom położnic idą, nie mogą być liczone, jako na klinikę wydane.

Tyle mogę dla wyjaśnienia p. posłowi powiedzieć. Zresztą, nasze obliczenie podajemy w przybliżeniu, bo jeszcze nie mamy ani planów ani kosztorysu, przeto nie możemy wiedzieć dokładnie co podług cen lwowskich będą kosztowały te nowe budowy, liczymy więc jak powiedziałem per analogiam z tem, co było w Krakowie wydane na budowę kliniki chirurgicznej.

JE. Książę Marszałek. Zapisany jest do głosu członek Sejmu Dr. Balasits.

Członek Sejmu rektor Dr. Balasits ma głos.

Członek Sejmu J. M. rektor Dr. Balasits. W obecności JE. ks. Marszałka przy sposobności otwarcia roku szkolnego w Uniwersytecie lwowskim miałem zaszczyt wyrazić nadzieję, że ofiara kraju dla fakultetu medycznego lwowskiego będzie szczodra, jeżeli światła Reprezentacya narodu uzna jej potrzebę. Potrzeba ofiary materialnej, bo co się tyczy konieczności tego fakultetu dla kraju, nauki i ludności, to przekonanie Wysokiej Izby jest już ustalone. Kilkakrotnie raczył Wysoki Sejm wyrażać żądanie i życzenie do Rządu, żeby nareszcie przystąpić do urządzenia tego fakultetu. Obecnie ze szczególnem zadowoleniem i wielką wdzięcznością stwierdzam, że nie odezwał się żaden głos przeciwny datkowi z ubogiego skarbcu krajowego.

W imieniu Uniwersytetu, w imieniu młodzieży naszej, w imieniu nauki, mam zaszczyt złożyć Panom naprzód, bo później nie będę

niał do tego sposobności, jak najgorętsze podziękowanie.

JE. Książę Marszałek. Zapisany jest do głosu p. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. P. hr. Stadnicki, zabierając głos, zażądał wyjaśnienia natury zasadniczej umowy zaprojektowanej między rządem a krajem. Nie postawił on wprawdzie specjalnego pytania, dlatego też jest rzeczą dość trudną, życzeniu jego uczynić zadość. Ale pytanie to z natury rzeczy wynika; można zapytać jaka myśl przewodniczyła ułożeniu tego całego stosunku finansowego pomiędzy krajem, a pomiędzy Rządem i jaka zasada została przeprowadzoną w owych pojedynczych artykułach, których zresztą nikt w Wysokiej Izbie nie atakował. Poczuję się do obowiązku wyjaśnić to i wytłumaczyć.

Wówczas, kiedy Wysoki Sejm uchwalał rezolucje, wzywające Rząd do założenia fakultetu lekarskiego we Lwowie, wówczas kiedy rozliczne petycje w tym kierunku i wnioski były stawiane i popierane różnymi argumentami i cyframi, przyjmowano zawsze za rzecz, gotową, że fakultet ten lekarski rozporządzać będzie szpitalem powszechnym krajowym na cele kliniczne.

Supozycya ta nie opierała się na samej tylko dobrowolnej ofercie, ale na postanowieniach i zobowiązaniach prawnych — albowiem gmach, w którym mieści się szpital krajowy, nie jest własnością funduszu krajowego, lecz został oddany przez Rząd krajowi pod wyraźnym warunkiem i zastrzeżeniem, że gdyby przyszło do utworzenia fakultetu lekarskiego we Lwowie, to w takim razie kraj będzie zobowiązany w tym gmachu wszystkie kliniki lekarskie umieścić. To stworzyło dla obecnej umowy w Galicyi specjalnie pewne warunki.

Zobowiązaniem prawnem, które na kraju ciąży, tłumaczy się pretensya Rządu do tego, aby kraj fakultetowi lekarskiemu dostarczył, — tu muszę wyraźnie powiedzieć — nie klinik, ale oddziałów szpitalnych na cele kliniczne

Ilekróć Panowie czytacie: „budowa kliniki, to wyrażenie to nie jest dosłowne i nie trzeba go brać w znaczeniu ścisłym. Kraj nie ma budować żadnych nowych klinik, ale kraj

zobowiązuje się w dawnym gmachu oddać kilka oddziałów szpitalnych na cele kliniczne i kraj obowiązuje się, rozszerzając swój szpital, wybudować kilka nowych oddziałów szpitalnych, a mianowicie oddział chorób wewnętrznych, dalej oddział chirurgiczny wreszcie ginekologiczny i oddać te oddziały szpitalne na cele kliniczne.

Gdyby gmach główny wystarczył zupełnie na pomieszczenie zgłaszających się chorych, to w takim razie nikomu nie przyszłoby na myśl, ani Rządowi, ani Wydziałowi krajowemu domagać się kredytu na nową budowę — ale, jak Wysokiej Izbie wiadomo, wówczas, kiedy jeszcze o utworzeniu fakultetu nie było mowy, wielokrotnie Wydział krajowy występował z żądaniem i stwierdzeniem faktu, że gmach ten na pomieszczenie wszystkich chorych i na wzorowe urządzenie samego szpitala nie wystarcza i że pewne dobudowy są konieczne.

Była więc ewentualność taka: trzymając się ściśle zasady prawnej, można było powiedzieć, że wszystkie te oddziały, którymi wydział lekarski będzie się posługiwał, zostaną w starym gmachu — a więc oddziały chorób wewnętrznych, oddział chirurgiczny, ginekologiczny, oddział chorób oczu i chorób wenerycznych.

Oczywiście w takim przypadku pewną część chorych innych trzebaby było z tego gmachu usunąć i wybudować szpital dodatkowy, jako czysty szpital a fakultet lekarski byłby się zadawał dawnym gmachem.

Ponieważ kliniki reprezentujące postęp w naukach lekarskich muszą mieć możność robienia na polu medycyny różnego rodzaju doświadczeń, których w szpitalu norma szpitala robić nie dopuszcza — wydawało się rzeczą praktyczniejszą, rozszerzając szpital, umieścić je właśnie w nowych do tych potrzeb zastosowanych zabudowaniach, które jednak przez to klinikami się nie stają, ale które są oddziałami szpitalnymi.

Oto jest myśl przewodnia umowy. Nie idzie więc o budowę klinik, ale o rozszerzenie szpitala stopniowe, któreby przyszło niewątpliwie do skutku i w tym wypadku, gdyby do utworzenia fakultetu Najjaśniejszy Pan nie był dał swego zezwolenia.

Teraz można zapytać z jakiego tytułu Rząd w ogóle ową kwotę 150.000 zł. do budowy

się ma przyczynić, jeżeli kwestya tak się przedstawia, że kraj dostarcza uniwersytetowi jedynie szpitalnych oddziałów. Odpowiedź jest następująca.

Właściwy oddział szpitalny nie wymaga niektórych sal i niektórych ubikacyj, które dla kliniki jako takiej są konieczne i niezbędne nie wymaga sali wykładowej, nie wymaga gabinetu na muzeum, pracowni doświadczalnej, i t. d., chociaż i tego boję się stanowczo twierdzić, bo dziś prymaryusze szpitala również sal doświadczalnych, pracowni bakteriologicznych i t. d. się domagają na równi z profesorami uniwersytetu.

Jeżeli Panowie obliczycie te potrzeby ściśle kliniczne i uniwersyteckie i weźmiecie kredkę do ręki, to się okaże, że owa kwota 150.000 zł. jest właśnie wynagrodzeniem tego „plus“, któreby kraj miał ponieść z tytułu tego, że te oddziały szpitalne będą zarazem oddziałami klinicznymi.

O jakiejś nadzwyczajnej ofercie pieniężnej ze strony kraju na rzecz fakultetu, w tej całej umowie, tak projektowanej, właściwie nie powinno być mowy. Jest zatem mowa o gotowości kraju, aby przez rozszerzenie szpitala uczynić zadość potrzebom fakultetu i przez to zamiar rozszerzenia uniwersytetu oddziałem lekarskim ułatwić i umożliwić.

Zwrócę uwagę jeszcze na niektóre punkta umowy dalsze, które nie odnoszą się do samej budowy, ale do utrzymania klinik.

Będziemy mieli 5 oddziałów szpitalnych takich, które będą przeznaczone na cele kliniczne.

Będą się one różniły od innych oddziałów tem, że na czele każdego z nich będzie stał profesor, zarazem w charakterze prymaryusza, t. z. że kraj nie będzie opłacał specjalnie prymaryusza, bo jego zadania, funkcje i obowiązki spełniać będzie profesor uniwersytetu.

Kraj nie będzie opłacał również sekundyryuszów, bo tymi będą asystenci a więc i pod tym względem odniesie kraj pewnego rodzaju korzyści.

Utrzymanie chorych jest z tego samego stanowiska uregulowane t. zn. utrzymanie zwykłe, jakie dziś w szpitalu istnieje, poniesie kraj.

Natomiast, o ile profesor uniwersytetu żądałby dla swoich chorych i przepisał im lepszy

wikt, lekarstwa i środki, których w ogóle norma szpitalna nie dopuszcza i które przekraczają koszt utrzymania chorego w szpitalu, wówczas wszystkie te koszty spadają na fundusz naukowy, czyli na skarb państwa.

Pod tym względem wyraźne postanowienie umowy waruje, że Sejm i fundusz krajowy ponosząc znaczne i wielkie ofiary na rzecz rozszerzenia i utrzymania szpitala, nie będzie narażony na wydatki, których względy ściśle naukowe wymagają i które dlatego poniesie skarb państwa.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Wobec ostatniego przemówienia posła Bobrzyńskiego jako członek komisji sanitarnej, a mianowicie jako taki, który za wnioskami referenta głosował, muszę zaznaczyć, że myśmy wewnątrz w komisji tę rzecz nieco inaczej pojmowali. My w komisji byliśmy przejęci wspaniałością ofiary Monarchy i chcieliśmy się wywdziękzyć za to ofiarą kraju i w tej myśli staję przed Wysokim Sejmem komisya z wnioskiem swoim.

Obowiązki bowiem kraju są minimalne. Wiadomo panom w jakim złym stanie kraj odebrał szpital, wiadomo że budynek ten fundacyi zresztą Biskupa Głowińskiego, ten tylekroć znacznym kosztem kraju naprawiono, że prawie na nowo został przebudowany.

Gdyby dziś przyszło nawet część tego szpitala nienajlepiej sytuowanego, prawie w środku miasta położonego, który kto wie czy nie przyczynia się bardzo znacznie do ujemnego stanu zdrowia w całej dzielnicy miasta Lwowa, oddać nazad w administracyę rządowi, a wystawić nowy mniejszy szpital, czy filię, kraj możeby chętnie to przyjął i wykonał te rzekome swoje obowiązki. Niejednokrotnie było tu podnoszone, że budynek ten bardzo małą miał wartość i został przez kraj przebudowany.

Sądzę, że Wysoka Izba przyjmując wnioski komisji sanitarnej, uczyni to w tej samej myśli, w jakiej komisya wystąpiła tu ze sprawozdaniem t. j. z wdzięczności za wspaniałomyślną ofiarę Monarchy niesie dar na rzecz uniwersytetu, a nie spełnia wątpliwie istniejący jakiś obowiązek.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Mam bardzo łatwe zadanie Wysoka Izbo.

Ponieważ zapatrywanie komisji sanitarnej, która się nie wdawała w rachunki, i jej motywacja wyjaśnił p. Trzeciecki, wszystkie zaś wątpliwości co do obowiązków, jakie kraj kiedyś przyjmie na siebie co do utrzymania fakultetu lekarskiego, zostały ostatecznie tak wyjaśnione, że nie mam już nic dodać. Jeżeli kilku słowy zreasumuję te rzeczy, to tylko dlatego, żeby i w tym względzie nie było żadnej kwestyi niejasnej.

Otóż co się tyczy budowy, to poseł Bobrzyński wyjaśnił, że jesteśmy w tem położeniu, że w szpitalu powszechnym we Lwowie rozszerzenia budynków są konieczne i nieodzowne. Obecnie będziemy budowali gmach kliniczny t. j. oddział szpitala tak urządzony, ażeby służyć mógł celom naukowym i będziemy właścicielami tych gmachów w przyszłości, chociaż Rząd w połowie do ich budowy się przyczynia.

Co się tyczy utrzymania, to wyjaśnił także p. Bobrzyński, że te zakłady będą utrzymywane tak samo jak każdy szpital, a nadwyżkę kosztów, o ile ona ze stosunku szkolnego i klinicznego wypadnie, zapłaci ostatecznie Rząd. Nawet co się tyczy urządzenia wewnętrznego wyjaśnił p. Hoszard, że te dwie cyfry co do urządzenia godzić się nie mogą, ponieważ jedna z nich obejmuje tylko część zakładu położnic, który nie cały jest kliniką; więc tylko ta część, która ma służyć fakultetowi lekarskiemu dla celów nauki, może być wciągnięta w rachubę.

Gdyby jeszcze ktokolwiek w tym względzie mógł być niespokójnym, dodam jeszcze jedną drobną okoliczność. Jak długo istniała szkoła medyczno-chirurgiczna we Lwowie, to przecież posiadała w szpitalu te wszystkie kliniki tak samo, jak obecnie będzie posiadał fakultet. I to był stan rzeczywisty.

Kliniki te istniały i służyły do celów naukowych tak samo jak teraz służyć będą fakultetowi i na podstawie tego faktycznego stanu rzeczy stało się to, że w roku 1866 Rząd oddając krajowi gmach szpitalny zastrzegł sobie prawo założenia kliniki, które owego czasu istniały aż do roku 1875.

Dalsza argumentacja jest zbyteczną. Miałbym tylko prośbę do Wysokiego Sejmu, tę mianowicie, abyśmy wielką ilością głosów przyjęli to przedłożenie, chcąc dać wyraz temu, że jeżeli z jednej strony chcemy okazać wdzięczność Monarsze, to z drugiej strony dajemy wyraz i temu, że szanujemy dawne tradycje, iż nie tylko pierściami własnymi zasłaniał się zachód od barbarzyńców, ale nieśliśmy pochodnię kultury i postępu daleko na Wschód. Sądzę, że nam nie wolno nie przyczyniać się do dalszego pielęgnowania tej tradycji i nie stwarzać ognisk naukowych, które są właśnie pochodnią postępu. (Brawa.)

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek (czyta:)

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z c. k. Administracją państwa, na podstawie deklaracji zeznanej przez Wydział krajowy w dniu 15. września r. b. w brzmieniu następującem:

Kto ten wniosek przyjmuje raczy powstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie projektu umowy.

Sprawozdawca p. Czyżewicz (czyta):

U m o w a

która została zawartą pomiędzy Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim imieniem funduszu krajowego a c. k. Administracją państwa w sprawie fakultetu lekarskiego na c. k. Uniwersytecie we Lwowie.

I. Wydział krajowy zobowiązuje się na gruncie należącym do ogólnego szpitala krajowego we Lwowie wybudować kosztem funduszu krajowego dwa nowe pawilony na klinikę wewnętrzną i chirurgiczną, zaś zamierzony szpital położniczy rozszerzyć kosztem tegoż funduszu tak, aby obejmował także klinikę położniczą i ginekologiczną.

II. Plany tych trzech budynków ułożone będą przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem w ten sposób, iż:

a) klinika chorób wewnętrznych obejmować ma 4—6 sal większych i 4 pokoje (separatki) razem na 50 łózek, amfiteatralną salę wykładową, podręczne laboratorium bakteriologiczne i chemiczno-mikroskopowe, oraz małe laboratorium dla uczniów, gabinet profesora, pocze-

kalnię dla chorych przychodnich, mieszkanie dla dwóch asystentów po jednym pokoju i przedpokoju, w suterrenach lub na poddaszu dwa pokoje dla służby i jeden pokój dla nadzorczyń, izbę do przechowania zwierząt dla doświadczeń, łazienkę, kuchnię i wychodki;

b) klinika chirurgiczna obejmować ma 4 sale dla chorych po 10 łóżek, 2 separátky, salę operacyjną małą do laparatomij, gabinet profesora, poczekalnię i salę ordynacyjną dla chorych przychodnich, pokój do przyrządzania opatrunków antyseptycznych, dwa mieszkania asystentów i dwa mieszkania dozorców, garderobę uczniów, kuchnię, łazienki dla chorych i dla personalu, windę, wychodki, w osobnym zabudowaniu podręczną pracownię bakteryologiczną;

c) klinika położniczo-ginekologiczna obejmować ma 2 sale po 12 łóżek dla chorych ginekologicznych, 2 sale po 12 łóżek dla położnic zdrowych, 1 salę o 6 łóżkach dla położnic chorych, 8 separatek dla niezwykłych przypadków położniczych i ginekologicznych, salę dla ciężarnych, salę operacyjną, salę dla rodzących, salę wykładową, która służyć będzie także do wykładów w szkole położnych, poczekalnię dla chorych przychodnich, kancelaryę, gabinet profesora, pokój dla ćwiczeń mikroskopowych, bakteryologicznych, pokój do ćwiczeń operacyjnych, mieszkanie dla dwóch asystentów, mieszkanie dla akuszerki, pokój dla dyżurujących uczniów o dwóch łóżkach, pokój dla posługaczek, pokój dla posługaczek wolnych w nocy od służby, magazyn na bieliznę i sprzęty, łazienki i dwie kuchnie.

III. Oprócz tego zobowiązuje się Wydział krajowy w głównym gmachu szpitalnym umieścić, przeprowadzając na koszt funduszu krajowego stosowną adaptację:

a) klinikę chorób ocznych obejmującą potrzebną ilość sal do umieszczenia 40 łóżek dla chorych, amfiteatralną salę operacyjną zarazem wykładową, która ma służyć także dla wykładów kliniki chorób skórnych i wenerycznych, poczekalnię dla chorych przychodnich, pokój ordynacyjny dla tychże, pokój dla badań oftalmologicznych, gabinet profesora, mieszkanie asystenta, pokój dla dozorczyń i pokój dla dozorczyń starszej, kuchnię, łazienki, wychodki, pokój dla służącego;

b) klinikę chorób skórnych i wenerycznych obejmującą potrzebną ilość sal dla chorych na

umieszczenie 40 łóżek, gabinet profesora, poczekalnię dla chorych przychodnich, mieszkanie asystenta, łazienki z 7 wannami, kuchnię, wychodki, mieszkanie sług.

IV. Dla wszystkich powyżej wymienionych pięciu klinik dostarczy Wydział krajowy kosztem funduszu krajowego całe urządzenie wewnętrzne, jednakże tylko takie, jakie jest używane w szpitalu krajowym.

Koszta tego urządzenia nie mogą przekraczać sumy 20.000 zł.

Gdyby c. k. Rząd żądał pod tym względem zmian i ulepszeń, porozumie się w swoim czasie z Wydziałem krajowym, przyjmując na skarb państwa nadwyżkę kosztów zład wynikłą.

V. Wszystkie kliniki powyższe, zupełnie urządzone, odda Wydział krajowy na użytek fakultetu lekarskiego w następującym porządku czasu:

1. klinikę wewnętrzną i klinikę chirurgiczną dnia 1. kwietnia 1897;

2. klinikę okulistyczną dnia 1. października 1897;

3. klinikę położniczą i ginekologiczną i klinikę chorób skórnych i wenerycznych dnia 1. października 1898.

VI. C. k. skarb państwa ze względu na art. IV. i XIII niniejszej umowy nie nabywa żadnego prawa własności gmachów i sprzętów oddanych na użytek klinik. Sprzęty jednak, sprawione wyłącznym kosztem c. k. skarbu, pozostają jego własnością i w osobnym inwentarzu będą zapisywane.

VII. Każdy oddział kliniczny jest zarazem oddziałem szpitala krajowego i podlega jako taki ogólnym normom i zarządowi szpitala, ustanowionemu przez Wydział krajowy z uwzględnieniem wszakże wymagań nauki klinicznej.

Profesorowie kierujący klinikami są zarazem bezpłatnymi prymaryuszami na tych klinikach, jako na oddziałach szpitalnych i mają się do przepisów szpitalnych jako prymaryusze zastosować. Sekundaryusze szpitalni i służba na klinikach będą podlegali profesorom jako prymaryuszom.

VIII. Profesorom klinicznym służy prawo wybierania chorych do swoich oddziałów klinicznych ze wszystkich innych oddziałów szpitalnych, o ile chory temu się nie sprzeciwi; służy im także prawo zwracania chorych ze swoich oddziałów na zwykłe oddziały szpitalne, o ile

chorzy ci według przepisów szpitalnych do szpitala się kwalifikują.

IX. Koszta zwykłego utrzymania gmachów i ich wewnętrznego urządzenia na oddziałach klinicznych ponosi fundusz krajowy. Gdyby jednak c. k. Rząd na oddanych fakultetowi do użytku oddziałach klinicznych domagał się zmian, obowiązany jest pod względem kosztów porozumieć się za każdym razem osobno z Wydziałem krajowym.

X. Koszta zwykłego szpitalnego utrzymania chorych na oddziałach klinicznych ponosi fundusz krajowy. O ile koszta te utrzymania chorych t. j. żywienie, lekarstwa, opatrunki itp. ze względu na potrzeby nauki uniwersyteckiej przekraczać będą obowiązującą normę szpitalną, nadwyżkę tę pokrywać będzie corocznie c. k. skarb państwa

Sposób obliczania tej nadwyżki i pokrywania jej pozostawia się osobnemu pomiędzy Wydziałem krajowym a c. k. Administracją państwową zawrzeć się mającemu porozumieniu.

XI. Gdyby na fakultecie lekarskim inne kliniki, mianowicie klinika laryngologiczna, klinika chorób uszu i klinika chorób nerwowych miały być zaprowadzone, Wydział krajowy obowiązuje się pomieścić je w gmachu szpitala krajowego na podstawie osobnego układu z c. k. Administracją państwową zawrzeć się mającego w myśl zasad przyjętych w obecnej umowie.

XII. Zwłoki ubogich leczonych kosztem funduszu krajowego a zmarłych w szpitalu, mają służyć za przedmiot nauki w oddziałach nieklinicznych fakultetu lekarskiego.

Profesor anatomii patologicznej będzie pełnił bezpłatnie obowiązki prosektora szpitalnego.

XIII. C. k. skarb państwa do kosztów budowy i adaptacji, wymienionych w art. I. niniejszej umowy obowiązują się przyczynić subwencją 150.000 zł., którą wypłaci do kasy Wydziału krajowego w trzech ratach rocznych po 50.000 zł. w ten sposób, iż pierwsza rata przypadnie na rok 1895.

Art. XIV. Akt umowy tej wystawia się w dwóch egzemplarzach równobrzmiących, nieostemplowanych, podpisanych przez c. k. Namiestnika Galicyi oraz przez Marszałka i dwóch Członków Wydziału krajowego.

Jeden egzemplarz przechowany będzie w aktach c. k. Namiestnictwa, drugi w aktach Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Czyżewicz (mówi).
Wnoszę przyjęcie tej umowy en bloc.

JE. Ksiązę Marszałek: Jest wniosek przyjęcia projektu umowy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje en bloc projekt umowy, w brzmieniu przez sprawozdawcę odczytanem, raczy powstać. (Większość). Projekt umowy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czyżewicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje projekt umowy w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Potoczka względem wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego. (**Aleg. 142.**)

Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 142).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Przed odczytaniem wniosku raczy Wysoka Izba sprostować następujące omyłki druku: na str. 2 w wierszu 8. zamiast „ekonomicznego“ ma być „autonomicznego.“ — Na tej samej stronie w wierszu 15. wyraz „że“ powinien być opuszczony. — Na stronie 3. alinea 5. zamiast „ostatni“ ma być „ostatnią“ — w alinei 7. wiersz 3. ma być zamiast „dodowali“ „dodawało.“ — W wierszu 7. z dołu opuszczono wyraz „dworskich“ po słowie „obszarów.“ — w wierszu 5. z dołu zamiast „pokazał“ ma być „przekazał.“ — Na stronie 4 w wierszu 14. zamiast „lepiej“ ma być „taniej“ Przystąpię do odczytania wniosku. Komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje wniosek posła Potoczka o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wniosek ten w kierunku w sprawozdaniu wskanym wszechstronnie zbadał i wyniki tych badań zużytkował przy poleconem mu dawniejszemi uchwałami Sejmu wypracowaniu projektu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Jest wniosek (czyta): „Sejm odstępuje wniosek posła Potoczka o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wniosek ten w kierunku, w sprawozdaniu wskazanym, wszechstronnie zbadał i wyniki tych badań, zużytkował przy poleconem mu dawniejszemi uchwałami Sejmu wypracowaniu projektu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.“ Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. Organizacya krajowej komisji dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy.) (Aleg. 143.)

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (zaczyna czytać z aleg. 143.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest poparty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone do niego sprawozdanie komisji krajowej dla spraw przemysłowych, odnośnie do stypendyów, zasiłków na cele przemysłowe z krajowego funduszu przemysłowego.

2. Sejm pozostawia na przyszłość uznaniu Wydziału krajowego, w jakiej wysokości mają być wyznaczane i pobierane prowizye od pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego, bez względu na wysokość kwoty pożyczkowej.

3. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby przyspieszył uregulowanie stosunku komisji krajowej dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego c. k. Namiestnictwa w sprawach, dotyczących się szkół przemysłowych w Galicyi przez c. k. Rząd zakładanych i utrzymywanych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Klemens hr. Dzieduszycki. P. Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. W sprawozdaniu sejmowej komisji przemysłowej czytamy, że ona przedkładając sprawozdanie, żąda, by Wysoka Izba przyjęła je do wiadomości. Zabrałem głos dlatego właśnie, ażeby przedstawić Wysokiej Izbie, że komisya przemysłowa w pewnej części swojego zadania znalazła się wobec faktu dokonanego, z którym się liczyć musiała, a którego zmienić nie mogła. Jakkolwiek w sejmowej komisji przemysłowej musiała się toczyć dyskusya, a materiał do niej stanowiły uchwały krajowej komisji przemysłowej i sprawozdanie przemysłowe Wydziału krajowego, uważam, że w pierwszym rzędzie do zapiniowania w tej sprawie, do wydania decyzji powołaną jest Wysoka Izba. Chcę mówić o sprawie dobrze Panom znanej, a opisaney w sprawozdaniu komisji. Sejmowa komisya przemysłowa podaje do wiadomości, że krajowa komisya przemysłowa i Wydział krajowy przeznaczył fundusz 25.000 zł. na zakupno 50 akcyj gal. akc. Towarzystwa handlowego i wyraźnie podnosi, że wszystkie fundusze, pod jej zarządem pozostające, mają cel ściśle określony — przeznaczenie wyraźne i niedwuznaczne: na udzielanie pożyczek na cele przemysłowe. Skoro już w komisji krajowej przemysłowej była o tem mowa, to chociaż motywa członków jej, którzy byli przekonania, że bez wszelkiego wachania można funduszy użyć na zakupno akcyj nowo powstałego Towarzystwa handlowego, musiały one zwyciężyć, skoro kupno akcyj uchwalono i przedstawiono Wydziałowi krajowemu do zaaprobowania.

Wydział krajowy w zupełności podzielał zapatrywanie komisji, skoro je zaaprobował i

imieniem funduszu przemysłowego przystąpił do towarzystwa handlowego.

Mam przed sobą statut owego gal. akc. towarzystwa handlowego i tam zaraz w 1. paragrafie tego statutu, gdzie jest omawiana firma tego towarzystwa w szeregu ludzi zajmujących najwybitniejsze stanowiska w kraju naszym, czytam jako członka założyciela, a względnie właściciela owych 50 akcyj: Wydział krajowy imieniem funduszu przemysłowego.

W krótkości tylko chciałem podać do wiadomości tych członków Wysokiej Izby, którzy statutu tego nie czytali, to co jest w nim najważniejsze, a mianowicie cel towarzystwa.

Już sama nazwa gal. akc. towarzystwo handlowe wskazuje, że pewne grono ludzi założyło towarzystwo handlowe, mające objąć cały kraj, ale z charakterem akcyjnym.

(P. Szczepanowski. Proszę o głos.)

(P. Romanowicz. Proszę o głos.)

Pozwolę sobie w krótkości przedstawić Panom cel towarzystwa handlowego; w §. 3. statutu czytamy:

§. 3.

Celem Towarzystwa jest branie udziału w handlu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, wspieranie i pozyskiwanie mu nowych dróg zbytu, tworzenie spółek kupieckich i w ogóle rozwinięcie czynności handlowej zwłaszcza w celu podniesienia produkcji krajowej. W szczególności zaś zadaniem Towarzystwa będzie:

1. Kupno i sprzedaż surowców i towarów na rachunek własny;

2. Komisyjne kupno i sprzedaż surowców i towarów;

3. Zajmowanie się dostawami dla skarbu państwa, krajów, powiatów i gmin, jak niemniej dla osób prywatnych i dla firm krajowych i zagranicznych, czyto na własny rachunek, czy też w spółce lub na rachunek osób trzecich;

4. Organizowanie i prowadzenie spółek producentów celem korzystniejszego zbytu ich produktów i przetworów;

5. Zakładanie bazarów, agencji i biur komisowych dla zbytu w kraju i poza krajem wyrobów przemysłu krajowego, urządzenie domów aukcyjnych, składów wzorowych okazów, organizowanie wystaw krajowych — albo też branie udziału w tych czynnościach;

6. Urządzanie zastępstw i biur informacyjnych kupieckich, pośrednictwo i udzielanie wskazówek w sprawach handlowych, cłowych i taryfowych;

7. Udzielanie zaliczek na produkta i towary na podstawie zastawu, lub na podstawie listów składowych (warantów), wydawanych przez uprawnione do tego w myśl ustawy z dnia 28. kwietnia 1889 l. 64. Dz. u. p. przedsiębiorstwa;

8. Zakładanie, urządzenie, prowadzenie, wynajmowanie i odnajmowanie domów skladowych.

To już zdaje mi się wystarczy na to, aby Wysoka Izba wiedziała, że przedewszystkiem nowo założone towarzystwo handlowe z charakterem czysto akcyjnym i jakkolwiek z celem bardzo głęboko sięgającym w stosunki naszego kraju pod względem handlowym, w każdym razie określony tu cel towarzystwa jest przedewszystkiem taki, że naraża towarzystwo to jak z jednej strony na straty, tak znów z drugiej strony na zyski większe lub mniejsze. Ta wątpliwość, to zasadnicze pojęcie naprowadza mnie na myśl, czy nie byłoby wskazaniem, aby w tej Wysokiej Izbie powstał głos wątpliwości, czy jest rzeczą wskazaną, aby fundusz przemysłowy zostający pod zarządem Wydziału krajowego, mający cel swój ściśle wolą Wysokiej Izby określony, aby ten fundusz w dość znacznej sumie, bo 25.000 zł. był ulokowany w akcyach nowo zupełnie utworzonego towarzystwa handlowego.

Jakkolwiek i ja w zupełności podzielam ugruntowane nawet nadzieje, że akcyjne towarzystwo handlowe nadzwyczajnie może pożytecznie działać dla dobra całego kraju i jakkolwiek handel dziś w rękach warstwy ludności nam nieprzyjaznej przeważnie zostający, zostanie może przy właściwej organizacji towarzystwa ujęty w ręce nasze narodowe a względnie że handel dziś dość rozluźniony, (jakby się tak wyrazić można), zostanie niejako na prawdziwe tory wprowadzony, to wszystko jednak Panowie, są nadzieje być może bardzo ugruntowane, jednakowoż nie przestają być niczem innym jak tylko nadziejami. Towarzystwo handlowe jakkolwiek już może swoje agendy rozpoczęło, jednakowoż nie dało jeszcze krajowi dowodów, bo nie mogło dać wskutek krótkiego czasu swego istnienia, aby można tak bez wahania fundusz krajowy przemysłowy ulokować w akcyach tego

towarzystwa. W sprawozdaniu komisji sejmowej przemysłowej czytamy najwyraźniej, że

„Krajowa komisja jak i Wydział krajowy nie tały sobie, że fundusz przemysłowy przeznaczony jest właściwie na pożyczki na cele przemysłowe, a subskrybowanie akcji nie jest to samo co udzielenie pożyczki“.

To zdanie, ta opinia sejmowej komisji przemysłowej dała mi stanowczo pobudkę do wypowiedzenia tego mego przekonania.

Nie jest to zupełnie to samo, co komisja przemysłowa myśli, że tylko względy formalne mogły tu zaważyć w decyzji, one mają charakter nie czysto formalny, ale mają charakter merytoryczny, niejako zmieniają w zupełności cel i przeznaczenie funduszu przemysłowego.

Ja nie twierdzę, żeby ulokowanie tych 25.000 zł. w zakupnie akcji towarzystwa handlowego miało wielką szkodę wyrządzić żądającym pożyczek na cele przemysłowe, którym oczywiście odmówiono, bo ulokowano tę samą sumę na zakupnie akcji Towarzystwa przemysłowego.

W każdym razie, choćby to była nie wielka suma, choćby tych 25 000 zł. na mało się przydało, jednak zdawało mi się, że prosta skrupulatność wymagała, aby krajowa komisja przemysłowa jak i Wydział krajowy przedewszystkiem zasięgnął był opinii Wysokiego Sejmu.

Z góry zaznaczam, że jakkolwiek sejmowa komisja przemysłowa, jako wybrana z tej Wysokiej Izby do oceny tej całej sprawy, przychodzi do Izby ze sprawozdaniem, w którym kwestyę tę omawia i prosi, aby Wysoki Sejm to sprawozdanie przyjął do wiadomości, jednakowoż komisja przemysłowa znalazła się wobec dokonanego faktu.

Całkiem inaczej wyglądałoby, jeżeliby Wydział krajowy we formie propozycji przedstawił sejmowej komisji przemysłowej, że zamierza za kwotę 25.000 zł. funduszu przemysłowego zakupić 50 akcji. Wtedy nie przesądając zupełnie, w innym położeniu znalazłaby się ta sama komisja przemysłowa, bo nie ma dokonanego faktu przed sobą, bo ostatecznie mogłaby wtedy niezależnie wypowiedzieć pod tym względem swe zdanie. Gdy jednak akcje zostały zakupione i gdy fundusz został ulokowany, cóż komisja przemysłowa na to? Czytamy tu ostatecznie, że komisja sejmowa przemysłowa przez ważną większością przyjęła do wiadomości ten

fakt, że fundusz przemysłowy został w akcjach Towarzystwa hurtownego handlowego ulokowany, jednakowoż swą opinię wprawdzie wypowiedziada, ale opinię w tym duchu, że musiała się komisja z faktem tym dokonanym liczyć. Te ogólniki jak, że utworzona instytucja zasługuje na życzliwe poparcie, że działać będzie na korzyść krajowych spółek rękodzielniczych i t. d., to wszystko, Panowie, prawda; jednak to nie przestaje być ogólnikiem i nie może stanowić decydującego momentu, żeby z lekkim sercem krajowa komisja przemysłowa mogła ten fundusz ulokować w zakupnie akcji. Ja sam podzielam, jak powiedziałem, nadzieje na użyteczność tego Towarzystwa i mógłbym podzielać je widząc w tem swoją korzyść jako prywatny właściciel akcji, mógłbym mieć nadzieję dywidendy i prywatny fundusz mój ulokować. Jednak gdybym zarządzał cudzym funduszem, gdyby mając przytem dyrektywę, że mi tego funduszu ruszać nie wolno, żadną miarą nie zdecydowałbym się, choćby na pożyteczniejszy cel, obrócić fundusz na co innego przeznaczone.

Zdaje się, że to wystarczy, aby Wysoka Izba przyszła do przekonania, że Wydział krajowy w tej sprawie nie tylko ze względów czysto formalnych ale ze względów zasadniczych, nie właściwie postąpił, przychyłając się do decyzji krajowej komisji przemysłowej. Wniosku stanowczego stawiać nie myślę dlatego, bo zupełnie tak jak sejmowa komisja przemysłowa musiała się liczyć z faktem dokonanym, taksamo ja jako członek Wysokiej Izby liczyć się muszę z tym faktem, nie stawiam tedy wniosku, aby fakt ten zmienić, w każdym razie uważam to za dostateczne, aby wyrazić opinię, żeby Wydział krajowy nie miał precedensu na przyszłość i żeby funduszu przeznaczonego na pewne cele nie zmieniał i nie ścieśniał przez to celu, na jaki jest fundusz ten przeznaczony. W każdym razie sędzę, że może p. sprawozdawca komisji nie będzie miał nic przeciw temu, aby we wnioskach sprawozdania komisji przemysłowej sejmowej było umieszczone czy w osobnym ustępie czy w ogóle w kilku słowach, że Sejm wyraża nadzieję, że w przyszłości Wydział krajowy bez odwołania się do Sejmu nie zmieni przeznaczenia funduszu przemysłowego a względnie w tym razie, że Sejm wyraża się opinię, że jakkolwiek fakt zaszedł, że fundusz przemysłowy został użyty na zakupno akcji, jednakowoż Sejm

objawia opinię, żeby w przyszłości to się nie działo. Ja nie mam tej chwili przygotowanej wystylizowanej już rezolucyi. którą postawić zamierzono, podam ją jednak do wiadomości JO. Księcia Marszałka.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

Z innej strony zupełnie myślę roztrząsać sprawę, do której odnosi się sprawozdanie komisji przemysłowej, ze strony mniej drastycznej. Mianowicie chodzi mi o to, że obserwując od samego początku dość zbliżoną całą działalność Wydziału krajowego i tych wszystkich kół, które interesują się rozwojem przemysłu, zrobiłem spostrzeżenie, że jest pewna właściwość w tych wszystkich robotach, która przyczynia się do tego, że one tak dobrego skutku nie odnoszą, jakby sobie tego życzyć należało.

Mianowicie spostrzegłem, że koła przemysłowców samych, którym przecież najbardziej powinno zależeć na pomyślnym wyniku usiłowań, mających na celu rozwój rękodziel i przemysłu w ogóle, jak najchłodniej wobec nich zachowują się i bardzo mało biorą udziału w tym ruchu. Nie przeczę, że są wyjątkowe osobistości pomiędzy przemysłowcami, które interesują się tą sprawą i każdy z tych światłych rękodzielników w swoim zakresie działania stara się krzewić postęp. Ale co do ogółu stanu rękodzielniczego śmiało twierdzić można, że zachowuje się dość obojętnie wobec usiłowań Reprezentacyi krajowej i komisji przemysłowej, nie dba o należyte zużytkowanie środków, jakie nowsze ustawodawstwo przemysłowe wskazuje w tym kierunku, aby stan rękodzielniczy podnieść. Mam w ręku obszerny memoriał człowieka, który z urzędu jest powołany do tego, aby tę sprawę inwigilował. Objeżdżając ustawicznie kraj cały, zaglądając do wszystkich warsztatów i fabryk, ma on niewątpliwie najlepszy pogląd na stan rzeczy.

Otóż on z ubolewaniem podnosi, że rękodzielnicy w naszym kraju bardzo mało korzystają ze zbawiennych przepisów ustawy przemysłowej z r. 1883, która zawiera cały szereg rozmaitych postanowień, zmierzających do tego, aby sami przemysłowcy starali się o podniesienie moralne i intelektualne, o strzeżenie godności swego stanu, o lepsze kształcenie terminato-

rów i w ogóle młodzieży poświęcającej się zawodom przemysłowym i o załatwianie w sposób odpowiedni godności interesów stanu przemysłowego sporów, wynikających ze stosunku pracy, nauki i płacy.

Przysłuchiwałem się nieraz rozprawom zgromadzeń socjalistów naszych. Któż stanowi masę główną tych socjalistów? Jest tam garstka młodzieży akademickiej, ale zresztą ogół składa się z niezadowolonej młodzieży rękodzielniczej. Jestem przekonany, że gdyby od przewodników stanu rękodzielniczego, z grona światlejszych rękodzielników podano inicjatywę ku temu, ażeby na korzyść rzetelnego postępu w przemyśle zużytkowywać te różne środki, jakie podaje kraj i cała inteligencya kraju, a wreszcie ustawodawstwo nowsze państwowe w tym kierunku, aby podnieść i rozwinąć stan rękodzielniczy, to znacznie przerzedziłyby się szeregi niezadowolonej młodzieży w klasie rękodzielniczej. Tymczasem jak ten memoriał inspektora przemysłowego p. Nawratila stwierdza, korporacje rękodzielnicze właśnie na ten ważny swój moralny obowiązek jak najmniej zwracają uwagi.

Paragraf 114. ustawy przemysłowej z roku 1883 określa cel korporacyj rękodzielniczych w sposób następujący (czyta):

„Celem stowarzyszenia jest wyrabiać ducha łączności, utrzymywać i podnosić honor stanu między członkami i uczestnikami stowarzyszenia, jak niemniej popierać interesa przemysłu przez zakładanie kas zaliczkowych, składów materiałów surowych, domów sprzedaży, przez zaprowadzenie wspólnej produkcyi maszynowej i innych systemów wytwarzania“ i t. d.

Równie piękne postanowienia zawarte są w tej ustawie co do kształcenia terminatorów, a wreszcie jest cały szereg przepisów, co do składania sądów polubownych dla ugodowego załatwiania sporów, wynikających ze stosunków między pracodawcami a robotnikami.

Tymczasem klasy rękodzielnicze na te wszystkie postanowienia bardzo mało zwracają uwagi. Nie mówię tego na to, aby z tego zrobić im zarzut. Ten stan rzeczy dzisiejszy nie może być poczytywanym za winę teraźniejszemu pokoleniu. Jest on wynikiem stosunków niezależnych od nas, dawniejszych. Główna zaś wina spoczywa w zgubnym wpływie dawnej ustawy przemysłowej z r. 1859, która znacznie nadwreżyła to poczucie honoru stanu, jakie w da-

wnych cechach tkwiło. Ale każdy przyzna, że jeśli kraj zajmuje się tak gorąco sprawą podźwignięcia przemysłu, to wypadałoby, aby i koła interesowane w tej sprawie brały w tem udział.

Dalej przekonałem się, że jedną jeszcze ważną okolicznością wpływającą na to, że przemysł nasz nie może się rozwijać, jest brak ludzi ukwalifikowanych do handlu. Wszystkie nasze spółki przemysłowe zasilane z funduszków krajowych utykają pod względem komercyjnym; brak im buchalterów i korespondentów.

Niejedna spółka produkuje bardzo dobre towary i mogłaby świetnie się rozwinąć, gdyby nie to, że strona handlowa jest prowadzona niedołącznie. Otóż zdaje mi się byłoby wskazaniem, by starając się o udoskonalenie techniczne wyrobów, równocześnie zwrócić także uwagę na kształcenie komercyalistów, szczególnie potrzebnych dla spółek, którymi kraj się opiekuje.

W tym kierunku zamierzam postawić wniosek jako dodatkowe do sprawozdania komisji.

Wnioski te opiewają (czyta):

„4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy rozdawnictwie stypendyów w interesie rozwoju przemysłu krajowego uwzględniał także potrzebę fachowego kształcenia personelu handlowego dla przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności dla spółek rękodzielniczych.“

Tu wyraźnie zaznaczam, że ze względu na znane stosunki finansowe kraju wcale nie stawiam żądania, by podwyższono kwoty przeznaczone na stypendya przemysłowe.

Punkt piąty zaś brzmiałby (czyta):

5. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Komisją krajową dla spraw przemysłowych zbadał wszechstronnie, o ile i w jaki sposób wykonywane są w naszym kraju postanowienia rozdziału VII. ustawy przemysłowej z dnia 15. marca 1883 nr. 39. dz. u. p., które mają na celu krzewienie ducha łączności i poczucia honoru stanu w klasie przemysłowców, pielęgnowanie wspólnych interesów majstrów i robotników, lepsze kształcenie terminatorów i urzędników, zmierzające do ugodowego załatwienia pomiędzy uczestnikami cechu sporów, pochodzących ze stosunku pracy, nauki i płacy (§§. 114, 120, 122)

Na podstawie wyniku przeprowadzonych badań przedsięwzięcie Wydział krajowy, działając zawsze łącznie z Komisją krajową dla spraw

przemysłowych i z przedstawicielami stanu rękodzielniczego starania o to, ażeby w kołach przemysłowców rozbudzać i pielęgnować samodzielny ruch od dołu, mający na celu ożywienie technicznego postępu rzemiosł w kraju, lepsze niż dotychczas bywało kształcenie terminarorów i skuteczne przeciwdziałanie niezdrowej agitacji społecznej pomiędzy czeladzią.

6. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przez organa swoje, powołane do wykonywania nadzoru nad stosunkami przemysłowymi, usiłowania te życzliwie wspierał.“

J.E. Książę Marszałek. Zapisany p. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo!

Jako członek krajowej komisji przemysłowej muszę wypowiedzieć wdzięczność posłowi stryjskiemu, że dał sposobność wyświecić w Wysokiej Izby powody, którymi się powodowała krajowa komisja przemysłowa, przyjmując z największym uznaniem wnioski Wydziału krajowego, by część funduszu przemysłowego przyznać dla wsparcia Towarzystwa handlowego, czyli raczej wyznaczyć do wzięcia udziału w przedsiębiorstwie akcyjnego Towarzystwa handlowego.

Znajduję się w tem położeniu, że jako przemysłowiec i przedsiębiorca nie jestem związany z tem towarzystwem, jednakowoż mogę wypowiedzieć naprzód osobiste przekonanie, że w takim użyciu funduszu przemysłowego nie upatruję żadnej krzywdy dla przemysłu krajowego.

Ale jako członek komisji muszę trochę przeglądnać szereg argumentów, którymi poseł stryjski się posługiwał na poparcie swej rezolucji by niejako pewną naganę wyrazić dla Wydziału krajowego.

Najprzód zdaje mi się, że Wydział krajowy tylko zrozumiał tę należytą i konieczną łączność między przemysłem i handlem tj. między wytworzeniem produktów a puszczeniem ich w obieg celem doprowadzenia ich do konsumenta. Nie może być obcem komisji przemysłowej, że bardzo wiele zakładów i spółek przemysłowych i kół rękodzielniczych w kraju, tylko dlatego nie może rozwinąć swej produkcji, dlatego chroma, że im brak tego połączenia z kołami konsumentów, że posiadając pewną organizację przemysłową, nie posiadają tego, co jest szczytem i naturalnem dopełnieniem organizacji przemysłowej, aby swoje produkta zbliżyć do konsumentów.

To poczucie jest tak usprawiedliwione, że znajduje swe przykłady w akcyi całego szeregu rządów zagranicznych, które zupełnie w ten sam sposób popierają przemysł i handel i myślą, iż popierając handel najlepiej służą przemysłowi

Wskażę na świeży przykład rządu węgierskiego, który założył wielkie towarzystwo handlowe i znacznymi funduszami przyczynił się do niego.

Mógłbym wskazać na dawniejsze pruskie „Seehandlung“ założone przeszło wiek temu. Więc zdaje mi się, że to, co my robimy, nie jest wyjątkową rzeczą.

Teraz mogę przystąpić do udowodnienia, że to, co Wydział krajowy zrobił, nie tylko nie sprzeciwia się duchowi instrukcyi dla użycia funduszu przemysłowego, ale że nawet pod względem formalnym nie można Wydziałowi krajowemu zrobić najmniejszego zarzutu.

Popatrzcie Panowie naprzód na działalność tego nowego Towarzystwa akcyjnego. Otóż zakłada bazar we Lwowie do sprzedaży wyrobów krajowych, który jest bardzo cenną subwencją dla tych rękodzielników, rzemieślników i spółek, których produkta znajdują zbyt zapomocą tej instytucyi; dalej widząc, że przemysł naftowy jest w krytycznem położeniu, towarzystwo handlowe wzięło inicjatywę, aby nawiązać stosunki z wszystkimi rafineryami nafty z Galicyi i obecnie postanowiło ująć handel naftą w swe ręce a tym sposobem daleko więcej przysłuży się przemysłowi naftowemu niż wprost udzielając subwencję w daleko znaczniejszej wysokości.

Ale proszę jeszcze zaglądnąć tylko do pojedynczych aktów naszego wspierania przemysłu

Mamy ciągle prósy i petycye tej treści: oto pewna spółka przemysłowa przychodzi do komisyi przemysłowej z żądaniem, by udzielono jej czy to subwencji czy pożyczki na kapitał obrotowy. Cóż jest pojęcie kapitału obrotowego? Kapitałem obrotowym nazywa się część kapitału konieczna do przedsiębiorstwa, która już stoi po za kosztami założenia samego budynku, samych narzędzi i maszyn, wszystkiego co jest potrzebne do technicznego wyrobienia produktu.

Jaki jest cel tego kapitału? Oto jedynie cel komercyalny, handlowy; kapitał ten jest potrzebny na zakupne większej ilości materiałów surowych, które produkują się n. p. tylko w pewnym czasie roku, jak zboża, które sprzedają się

tylko po żniwach a które jednak młynarz musi trzymać w zapasie przez cały rok, by miał czem zatrudnić swój młyn. Kupno więc zboża i utrzymanie zapasów nie jest aktem przemysłu, tylko czynnością czysto handlową, na której akt wykonywania przemysłu jest opartym i bez którego wykonywanie przemysłu byłoby niemożliwym. Albo przy nafcie. Tu kapitał obrotowy nie jest potrzebny w jej samej wysokości może do zakupna surowego produktu, ale jest bardzo potrzebny do utrzymania zapasów gotowego produktu, ponieważ nafta konsumuje się przeważnie w zimie, w lecie więc gromadzą się ogromne jej zapasy. Każdy więc przemysł potrzebuje oprócz kapitału zakładowego na cele samej fabrykacyi, jeszcze wielkiego kapitału obrotowego na cele czysto handlowe t. j. aby wyrównać nierówności naturalne między produkcją a konsumcją.

Wszystkie zapomogi, które komisya przemysłowa daje przemysłowcom wprost na powiększenie kapitału obrotowego, mają wyłącznie ten cel, ażeby ułatwić zadanie komercyalne, handlowe, tego przemysłu. Jeśli więc komisya przemysłowa obok udzielania kapitału obrotowego dla całego szeregu najrozmaitszych spółek i instytucyj bierze udział w towarzystwie handlowem, którego celem jest zająć się tą częścią komercyalną przemysłu, bez której żaden przemysł rozwinąć się nie może, to zdaje mi się, że stosunkowo nawet małym nakładem wytwarza subwencye dla przemysłu w 10 a może w 20-krotnej wysokości, bo to towarzystwo handlowe, jeśli swem prowadzeniem zasłuży na zaufanie instytucyj finansowych, będzie rozporządzało kapitałem większym niż swój własny akcyjny, będzie mogło zaspakajać handlowe potrzeby przemysłowców i uwolnić ich od konieczności znacznego kapitału obrotowego.

Ta naturalna subwencya przemysłowa wykonana w ten sposób może być daleko skuteczniejszą niż wszelkie zasiłki udzielane wprost pojedynczym przemysłowcom.

Tyle co do kwestyi formalnej i co do praw, jakie miał Wydział krajowy, działając na podstawie instrukcyi co do użytkowania funduszu przemysłowego. Ale szanowny poseł stajjski prócz tego jeszcze wypowiedział cały szereg uwag, które były ujęte w formę sympatyczną dla rozwoju handlowego i dla rozwoju ekonomicznej

go w ogóle, ale które pomimo tej sympatii, zdradzały pewną niejasność pojęć i które dla naszego rozwoju ekonomicznego są o wiele szkodliwsze aniżeli nieprzyjaźń wprost wyrzeczona. Angielskie przysłowie powiada: „daleko gorszym od nieprzyjaciela, jest mdły przyjaciel.“ Np. mówi szanowny poseł stryjski, my lokujemy 25000 zł. z funduszków krajowych w towarzystwie, które wprawdzie zawiera pomiędzy założycielami cały szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, ale którego akcja oparta jak dotąd tylko na nadziei, że to towarzystwo nie dało rękojmii, że potrafi dobrze administrować i że pieniądze publiczne będą tam bezpiecznie ulokowane. Otóż pytam się, w jakim stadium fundusz przemysłowy ma wspierać przedsiębiorstwa: Czy wtedy kiedy one stoją już o własnych siłach? (Brawa). Czy fundusz ten przeznaczony na to, aby lokować kapitał wtedy, gdy już można zyski czerpać? (Brawa). Przecież jeśli kiedy Wydział krajowy ma na siebie wziąć inicjatywę, odpowiedzialność, to wtedy, kiedy rzecz jeszcze nie jest zapewnioną, kiedy istnieją warunki do pomyślnego prowadzenia, ale trzeba zachęcić i niejako w rzecz wkroczyć.

Właśnie w tej chwili wahania i niepewności inicjatywa kraju stanowcze miała znaczenie i umożliwiła założenie towarzystwa. Poseł stryjski chciałby może, aby do pieniędzy, będących własnością funduszu przemysłowego zastosowano przepisy co do lokacji pieniędzy pupilarnych. To się wprost sprzeciwia pojęciu funduszu przemysłowego!

Dalej powiada poseł stryjski: „to jest towarzystwo akcyjne.“ W tem słowie „akcyjne“ już jest piętno, że to towarzystwo zmierza do zysków. Otóż tu jest ta niejasność pojęć, którą chciałbym kilku słowami zaznaczyć, bo tutaj bije główne źródło, z którego płyną bałamutne wyobrażenia, uniemożliwiające rozwój ekonomiczny kraju.

Jest pewnikiem ekonomicznym, że wszelka praca ekonomiczna, która nie jest obliczona na zysk, chroma, bo zysk jest celem każdej pracy ekonomicznej

To nie ubliża pracy ekonomicznej, bo szlachetność lub nieszlachetność polega nie na rodzaju lub zyskowności pracy, ale na szlachetności celów, na które się przeznaczają zyski pracą otrzymane. Zdaje mi się, że jest czas, aby z tej

Wysokiej Izby wyszedł głos i aby cały kraj zrozumiał, że ruch ekonomiczny i rozwój ekonomiczny a filantropia nie jest jedno i to samo i że to są wyobrażenia, które są przeciwne sobie. Dlatego chciałbym, aby ustały te nawoływania do ofiarności na cele handlu i przemysłu.

W handlu i przemyśle nie potrzebujemy ofiarności, ale przedsiębiorczości, (brawa) trzeźwego liczenia się ze wszystkimi okolicznościami i zakładania takich przedsiębiorstw, które mogą przynieść zysk. Każdy naród, a nasz naród w szczególności, który nie posiada rządu odpowiedzialnego i wielkich instytucyj publicznych i który środkami dobrowolnymi, drobnymi dbać musi o zaspokojenie swoich potrzeb duchowych i o rozwój tych pierwiastków cywilizacyjnych, które stanowią treść duchową narodu, znajdzie szerokie pole dla ofiarności, jeśli tylko zechce tego pola szukać.

Ale jeśli się nawołuje do spotęgowania pracy ekonomicznej, do podniesienia rolnictwa, przemysłu, handlu, to nie dlatego, aby rolnictwo, przemysł i handel były przedmiotem ofiarności, lecz przeciwnie aby dostarczały środków do ofiar na inne wyższe cele narodowe. To jest zadaniem ruchu ekonomicznego, abyśmy uzyskali te środki materyalne do urzeczywistnienia naszych celów narodowych (brawa).

Otóż organizacja tego ruchu ekonomicznego jest ułomną, dopóki obok rolnictwa, przemysłu i finansowości nie posiadamy tego łącznika pomiędzy produkcją a konsumcją t. j. ruchu i obrotu handlowego.

Jeżeli więc widzimy, że cały szereg wybitnych reprezentantów zabrał się do tego dzieła, to zdaje mi się, że mamy w tem dowód, że przychodzi chwila, w której kraj się zapatruje na tę kwestyę nie z punktu widzenia idealnego, marzycielskiego, ale z punktu widzenia realnego, że rozumiał konieczną łączność wszystkich gałęzi pracy narodowej, a widząc brak jednej bardzo ważnej, postanowił ją uzupełnić.

Miejmy nadzieję, że to, co społeczeństwo samo zrobiło, że to, co doznało wsparcia od Wydziału krajowego, że to pozostanie naszą dewizą i zasadą w całej przyszłej akcji na tem polu! (Brawa i oklaski).

JE. Książkę Marszałek. Podaję do poparcia wnioski p. Merunowicza. Pierwszy wniosek brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy rozdawnictwie stypendyów w interesie rozwoju przemysłu krajowego uwzględniał także potrzebę fachowego kształcenia personalu handlowego dla przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności dla spółek rękodzielniczych“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Wniosek drugi brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z komisją dla spraw przemysłowych zbadał wszechstronnie, o ile i w jaki sposób wykonywane są w naszym kraju postanowienia rozdziału VII. ustawy przemysłowej z dnia 15. marca 1883 N. 39. Dz. u. p., które mają na celu krzewienie ducha łączności i poczucia honoru stanu w klasie przemysłowców, pielęgnowanie wspólne interesów majstrów i robotników, lepsze kształcenie terminatorów i urzędników, zmierzające do ugodowego załatwiania pomiędzy uczestnikami cechu sporów, pochodzących ze stosunku pracy, nauki i płacy (§§. 114, 120 i 122).

Na podstawie wyniku przeprowadzonych badań przedsięwzięcie Wydział krajowy, działając zawsze łącznie z komisją krajową dla spraw przemysłowych i z przedstawicielami stanu rękodzielniczego, starania o to, ażeby w kołach przemysłowców rozbudzić i pielęgnować samodzielny ruch od dołu, mający na celu ożywienie technicznego postępu rzemiosł w kraju, lepsze niż dotychczas bywało kształcenie terminatorów i skuteczne przeciwdziałanie niezdrowej agitacji społecznej pomiędzy czeladzią“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Trzeci wniosek opiewa (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przez organa swoje, powołane do wykonywania nadzoru nad stosunkami przemysłowymi, usiłowania te życzliwie wspierał“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Przedewszystkiem, zanim do właściwego przedmiotu głos zabiorę, chciałem zapytać, czy są jakie wnioski, które postawił p. Klemens Dzieduszycki, bo Wysoka Izba ich nie słyszała.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Dzieduszycki postawił wniosek, ale nie podał go na piśmie i nie mogłem go podać do poparcia.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Udzielam głosu w sprawie formalnej p. Dzieduszyckiemu.

P. Klemens Dzieduszycki. Pod względem formalnym pozwalam sobie odczytać rezolucją, którą pragnąłbym, aby była umieszczoną jako osobny punkt w sprawozdaniu sejmowej komisji przemysłowej.

Postawiono kilka wniosków, a dla mnie obojętną jest rzeczą, na którem miejscu mój wniosek będzie umieszczony; może być nawet umieszczony na końcu, jeżeli Wysoka Izba do mojej rezolucji się przychyli.

Rezolucya moja brzmi (czyta):

„Sejm wyraża życzenie, aby na przyszłość Wydział krajowy wszelkie zmiany w rozporządzaniu funduszem przemysłowym przed ostatecznym załatwieniem przedkładał Wysokiemu Sejmowi.“

JE. Ksiązę Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Dzieduszyckiego, który opiewa:

„Sejm wyraża życzenie, aby na przyszłość Wydział krajowy wszelkie zmiany w rozporządzaniu funduszem przemysłowym przed ostatecznym załatwieniem, przedkładał Wysokiemu Sejmowi.“

Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Zanim udzielię głosu Członkowi Wydziału krajowego p. Romanowiczowi, w celu odpowiedzi, muszę zauważyć, że jest rzeczywiście dość trudno pociągnąć granicę pomiędzy wnioskami, które mogą być wśród dyskusji przy drugim czytaniu zbadane i uchwalane, a wnioskami, które właściwie wymagają regulaminowego traktowania, to znaczy pierwszego czytania, odesłania do komisji i t. d. Wnioski p. Merunowicza i inne, które miałem zaszczyt Wysokiej Izbie odczytać, są tak długie, iż nie przypuszczam, aby wszyscy Panowie mogli sobie zdać sprawę z ich doniosłości i ja mam zamiar w ten sposób z nimi postąpić, że będę uważał to, co Panowie wnioskodawcy powiedzieli, jako

pierwsze czytanie, a Izba uchwali odesłanie wniosków do komisji.

Obecnie głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Po bardzo wymownych słowach mego szanownego przyjaciela politycznego p. Szczepanowskiego mało mam już do powiedzenia. Winienem tylko, a sądzą że mogę to uczynić w imieniu Wydziału krajowego, zastrzedz się przeciwko niektórym wypowiedzeniom szanownego posła stryjskiego a zarazem dodać uwagi niektóre, które może przekonają Wysoką Izbę, że zarzuty z powodu tego faktu przeciwko Wydziałowi krajowemu podniesione, są niesprawiedliwe. Zastrzedz się muszę imieniem Wydziału krajowego bardzo stanowczo przeciw wyrażeniu, iż nie dość skrupulatnie Wydział krajowy w sprawie tej postępował. Ja mogę Wysoką Izbę zapewnić, że dyskusya nad tym przedmiotem w Wydziale krajowym toczyła się bardzo szczegółowo i bardzo gruntownie; mieliśmy przed sobą statut i program zawiązującego się towarzystwa i bardzo skrupulatnieśmy wazyli, ażali można uczynić to, co sekcya stała komisji przemysłowej Wydziałowi krajowemu jako wniosek przedłożyła. Można się różnić w zdaniu, można się na tę sprawę z różnych stanowisk zapatrywać, ale nie można zarzucać Wydziałowi krajowemu braku skrupulatności w rozważaniu tej sprawy i braku skrupulatności w zarządzaniu funduszem przemysłowym.

Już mowca poprzedni wskazał, jak ścisły jest związek między dobrą racjonalną organizacją handlu a wzrostem przemysłu w kraju. Na poparcie tego ja pozwalam sobie przytoczyć tylko jedno, mianowicie, jak dalece działalność towarzystwa handlowego może się przyczynić do wzrostu i rozwoju tej gałęzi przemysłu naszego, co do której praca nasza dotychczas może najpiękniejsze już przyniosła owoce, a która to gałąź przemysłu w kraju naszym ma wszelkie warunki spotęźnienia. Mam na myśli przemysł tkacki, przemysł, który daje znaczny zarobek dziesiątkom tysięcy ludności, przemysł, który przeważnie ma bardzo doniosłe znaczenie dla ludności wiejskiej, bo warsztaty tkackie stoją w chatach włościańskich, bo tkaczami są przeważnie włościanie, którzy obok uprawy roli trudnią się tkactwem.

Jednym z najważniejszych interesów naszego tkackiego przemysłu, jednym z najważniejszych zagadnień, jakie sobie postawić musi każdy, który przemysł ten pragnie podnieść, jest zegalizowanie wyrobów tego przemysłu, do której to egalizacji płócien wyrabianych w naszych spółkach tkackich dąży komisya przemysłowa od dłuższego czasu. Pragnęliśmy w tym celu założyć związek spółek tkackich, ale tutaj nie wystarcza dobra rada, tu nie pomaga żaden statut, tu trzeba bezpośredniej działalności handlowej. Potrzeba, aby się znalazł ktoś, kto by dla tych spółek tkackich sprowadzał przędzę w wielkich ilościach i w jednym a dobrym gatunku, potrzeba kogoś, kto by się postarał, iżby spółki tkackie nie były wyzyskiwane przez zakrajowe fabryki, dostarczające zwłaszcza w tym przemyśle t. zw. *galizische Waare*, a Panowie wiecie co to znaczy *galizische Waare* po za naszym krajem, to znaczy, że przysyłają nam to, co jest najgorsze.

Żebyśmy nie wiedzieć jak technikę tkacką u nas podnieśli, żebyśmy nie wiem jak mieli tkaczów wykształcić w naszych szkołach tkackich, to jeżeli oni będą dostawać z fabryk lub od kupców złą przędzę, wyrób ich nie będzie odpowiedni.

Otóż towarzystwo handlowe zamyśliło tę sprawę wziąć w swoje ręce i wszelkie kroki ku temu poczyniło. Towarzystwo handlowe będzie dostarczało tkaczom przędzy z najlepszych źródeł z pierwszej ręki i po cenach handlowych en gros, a nie jak tkacze dziś dostają po gorszych cenach drobnej sprzedaży, a dostarczając materiału jednolitego, będzie mogło towarzystwo handlowe od tych spółek żądać, aby dostarczały także wyrobu jednolitego, aby nasz kupiec wiedział, że jeżeli zamówi w spółce tkackiej płótna takiego a takiego numeru, że dostanie pewną oznaczoną cienkość przędzy, że dostanie pewną oznaczoną ilość nitek w osnowie i wątku na centymetrze kwadratowym — słowem, że nie dostanie innego gatunku płótna, tylko ten, jakiego żądał. Tylko w ten sposób będzie można nasze płótna zrobić artykułem prawdziwie handlowym. Tu proszę Panów towarzystwo handlowe ma bardzo obszerne pole do skutecznego działania dla przemysłu i na to pole ono wchodzi i dostarczy bezpośredniej pomocy tkaczom, którymiśmy się najusilniej zajęli, ale którym nie mogliśmy w tym najwa-

źniejszym przedmiocie, t. j. co do handlowej strony dopomóżdź.

Zdaje mi się, że ten jeden przykład wystarczy, aby przekonać Wys. Izbę, że Wydział krajowy nie mógł się wahać, ale musiał przyjść do przekonania, że tu nie wypada się usunąć i stanąć na uboczu, skoro założyciele towarzystwa handlowego uznali, że współdziałal funduszu przemysłowego jest przy założeniu konieczny nietylko dla ilości akcyj, które fundusz przemysłowy wziął, ile raczej dla moralnego poparcia tak ważnego przedsięwzięcia. Wydział krajowy nabył to przeświadczenie, że używając części tego funduszu na ten cel, robi lepiej, niż gdyby rozrzucił te pieniądze na kilkanaście drobnych pożyczek. — To był punkt wyjścia dla Wydziału krajowego.

Proszę Panów, nie potrzebuję dodawać, że to samo, co towarzystwo handlowe może zamierza zrobić dla przemysłu tkackiego, może także wykonać i dla innych gałęzi przemysłu, które u nas dźwigać się poczynają. Założenie bazaru, które będzie wymagało bardzo poważnych kosztów, a które niewątpliwie naszemu przemysłowi odda znaczne usługi, samo założenie takiego bazaru, samo dalej szukanie dróg zbytu, staranie się o to, aby wzory i próbki naszych wyrobów przemysłowych szły w świat, aby się wszystko wyłącznie na miejscowym targu nie koncentrowało, to wszystko przyniesie bezpośrednio korzyści naszemu krajowemu przemysłowi.

Można się z tem zgodzić albo nie, ale nie można czynić Wydziałowi krajowemu zarzutu, jakoby postąpił bez skrupulatnego i dokładnego rozważenia sprawy. Przeciw temu chciałem się zastrzedz.

J.E. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Jako sprawozdawca komisji przemysłowej, pozwoli mi Wysoka Izba przede wszystkim kilka słów wypowiedzieć o wnioskach szanownego posła Merunowicza.

Wnioski te ożywione są chęcią rozszerzenia zakresu działania krajowej komisji przemysłowej także na stronę etyczną, moralną i społeczną naszego stanu przemysłowego.

W tych wnioskach jednak tyle jest poruszonych stron tej przyszłej działalności, że nie jesteśmy w stanie odrazu należycie ocenić doniosłości ich i dlatego po porozumieniu się z członkami komisji przemysłowej mam honor prosić Wysoką Izbę, by Sejm raczył wnioski te odesłać do komisji przemysłowej, celem zdania z nich sprawy.

Szanowny poseł stryjski w dłuższym przemówieniu zaatakował jeden głównie ustęp sprawozdania komisji przemysłowej, a mianowicie ustęp odnoszący się do stosunku funduszu przemysłowego do założonego świeżo Towarzystwa handlowego. Omawiał on fakt, że fundusz przemysłowy subskrybował akcje tego towarzystwa handlowego. Przedewszystkiem wyraził ubolewanie, że w tej sprawie tak Sejm jak i komisya przemysłowa stały wobec faktu dokonanego i wyprowadził z tego wniosek, że gdyby nie było faktu dokonanego, możeby sejmowa komisya przemysłowa inaczej na tą rzecz się zapatrywała i nie brała tej sprawy z tak lekkim sercem, jak to pozwolił sobie powiedzieć.

Otóż imieniem sejmowej komisji przemysłowej mogę zapewnić szanownego posła stryjskiego, że ta okoliczność, że subskrybowanie akcyj już miało miejsce, nie wpłynęła bynajmniej na sposób traktowania tej sprawy w sejmowej komisji przemysłowej, że komisya przemysłowa bardzo gruntownie zastanawiała się nad tą sprawą i gdyby była przyszło do przekonania, że fakt stał się niewłaściwie i nie dobrze, byłaby swoje zdanie otwarcie wypowiedziała, bez względu na to, że to już fakt dokonany.

Szanowny poseł opiera cały swój wywód na tem, że fundusz przemysłowy jest przeznaczony na pożyczki na cele przemysłowe.

Dwie więc cechy charakterystyczne ma mieć ten fundusz. Ma służyć najprzód na pożyczki, a więc na pomoc, udzieloną w formie, która zapewnia zwrot sumy udzielonej, a cel ma być podniesienie przemysłu.

Co się tyczy pierwszej cechy, jaką ma mieć fundusz przemysłowy, to już i krajowa komisya przemysłowa i Wydział krajowy i za nimi i sejmowa komisya przemysłowa uznała, że pod tym względem może uchybiono formie, że gdyby się trzymano ściśle litery tego postanowienia, to nie możnaby było użyć pieniędzy z funduszu przemysłowego w innej formie jak tylko w formie pożyczki.

Co się tyczy drugiej cechy, to jest, że fundusz przemysłowy przeznaczony jest na cele przemysłowe, to już szanowny poseł, który przedemną przemawiał, wykazał dobitnie, że biorąc udział w towarzystwie handlowem, Wydział krajowy i krajowa komisya przemysłowa bynajmniej formie nie uchybiły, bo tak samo użyły pewnej kwoty na poparcie przemysłu.

Już szanowny poseł Szczepanowski bardzo wymownie wykazał, że nie można mówić o popieraniu przemysłu, o ożywieniu przemysłu i jego rozwoju bez należytej organizacyi handlowej, że byłoby rozrzuceniem grosza dawanego na cele przemysłu, jeżelibyśmy zaniechali drugiej ważnej strony gałęzi gospodarstwa krajowego, to jest, gdybyśmy zaniedbali strony handlowej, strony tej, która ułatwia przemysłowi nabycie pod jak najkorzystniejszymi stosunkami surowego materiału i pomaga również pod najkorzystniejszymi warunkami do zbycia wyrobów swojego przemysłu. Pod tym względem komisya przemysłowa podzielała zdanie Wydziału krajowego i krajowej komisji przemysłowej w zupełności, że biorąc udział w towarzystwie handlowem, popiera się także ważną gałęź gospodarstwa krajowego i przyczynia się do rozwoju przemysłu.

O samem towarzystwie handlowem raczył szanowny poseł wypowiedzieć kilka zdań. Pomimo, że jest ożywiony najlepszymi nadziejami co do rozwoju towarzystwa, nie podoba mu się ono dla tego, że jest akcyjnem. O tem pojęciu „akcyjnem“ już szanowny p. Szczepanowski zdanie swoje wypowiedział; ja jeszcze dodam, że słaba strona akcyjnych przedsięwzięć nie leży w tem, że one są w akcyjną formę ujęte, ale raczej w łatwości przenoszenia tych akcji z jednej osoby na drugą. W innych towarzystwach akcyjnych pozbywanie się akcji a więc usunięcie się od udziału jest bardzo ułatwione, i może zachodzić wątpliwość, czy te wszystkie osoby, które przy zakładaniu takiego przedsięwzięcia wzięły udział, które w tem przedsięwzięciu kapitały swoje złożyły, czy te osoby wytrwają, czy i jak długo będą się interesowały tem przedsięwzięciem.

Inaczej rzecz się ma z towarzystwem handlowem. Ze względu na osobistości, które akcyje subskrybowały i udziałami swoimi przyczyniły się do założenia tej instytucji, jak również ze względu na przepis statutu, że nie wolno tych akcji,

na inną osobę przenieść bez zezwolenia Rady nadzorczej, obawy szanownego posła są płonne i bezpodstawne.

Przy osądzeniu pewnej instytucji należy zwrócić uwagę na dwie rzeczy a mianowicie: na cel, który sobie założyła i na osobistości, które mają współdziałać przy zmierzaniu do celów. Co do celów towarzystwa handlowego, to szanowny poseł miał przed sobą statut, mógł się więc przekonać, że na pierwszym miejscu umieszczone są takie punkta, które mają służyć wyłącznie przemysłowi krajowemu, jakoto urządzenie bazarów, dopomaganie do brania dostaw dla armii i dla innych instytucji państwowych. To są cele, które Wydział krajowy z funduszu przemysłowego chciał poprzeć; jest nadzieja, że dążności te ujęte w pewną ścisłą organizację wydadzą lepsze, niż dotychczas owoce.

W tej Izbie powoływano się często na przykład i dziś ten przykład naprowadzono.

Otóż przed dwudziestu laty kiedy państwo węgierskie znajdowało się pod względem rozwoju przemysłu w takim samym stanie, w jakim my się teraz znajdujemy, Rząd węgierski starał się nie tylko popierać przemysł, nie tylko łożył wydatki, na ożywienie przemysłu i ducha przedsiębiorczości, ale nadto starał się temu przemysłowi zapewnić należyty rozwój przez utworzenie dobrze pojętego i należyście zorganizowanego handlu. W tym celu założone zostało towarzystwo handlowe węgierskie z daleko znaczniejszą kwotą udziału funduszu państwowego.

Towarzystwo handlowe nasze starając się o ten udział funduszu przemysłowego nie miało na myśli tyle sam fundusz, sam kapitał, bo z łatwościąby mu było przyszło zebrać jeszcze 25.000 zł., zebrawszy pół miliona, więc nie o pieniądze mu chodziło, ale chodziło o to, aby zaangażować fundusz krajowy, aby zainteresować dla sprawy Wydział krajowy, aby zapewnić sobie niejako nadzór i kontrolę najwyższej władzy autonomicznej i przez to dać rękojmię krajowi, że wyrażenie „zysk“ zrozumiane było przez założycieli tylko w znaczeniu przez szanownego p. Szczepanowskiego podanem, a nie w żadnym innym.

Z tych powodów komisya przemysłowa sejmowa umieściła w sprawozdaniu swoim ustęp, że podziela zapatrywania Wydziału krajowego i komisji przemysłowej co do stosunku przemysłowego do towarzystwa handlowego, że wzięcie

udziału w towarzystwie nie sprzeciwia się intencjom Wysokiego Sejmu i że subskrybowanie akcyi uważa za usprawiedliwione.

Z tego powodu muszę imieniem sejmowej komisji przemysłowej jak najenergiczniej przeciw przyjęciu rezolucyi posła stryjskiego się oświadczyć. Odesłanie tego wniosku do komisji przemysłowej bynajmniej do wyświecenia sprawy przyczyniać się nie może, sprawa bowiem po wszystkich przemówieniach jest dostatecznie wyjaśnioną. Nie ulega chyba wątpliwości, że we wniosku p. Dzieduszyckiego zawarty jest wyraz niezadowolnienia wobec Wydziału krajowego. Po tem wszystkim, cośmy mówili i słyszeli, zdaje mi się, że ani Wydział krajowy ani komisya na taki wyraz niezadowolnienia nie zasłużyły i dlatego proszę, aby Wysoka Izba raczyła ten wniosek odrzucić.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Punkt pierwszy wniosku komisji brzmi: (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone do onego sprawozdanie komisji krajowej dla spraw przemysłowych, odnośnie do stypendyów, zasiłków na cele przemysłowe i krajowego funduszu przemysłowego.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt drugi brzmi:

2. Sejm pozostawia na przyszłość uznaniu Wydziału krajowego, w jakiej wysokości mają być wyznaczane i pobierane prowizye od pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego, bez względu na wysokość kwoty pożyczkowej.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt trzeci opiewa:

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby przyspieszył uregulowanie stosunku komisji krajowej dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego c. k. Namiestnictwa w sprawach, dotyczących się szkół przemysłowych w Galicyi przez c. k. Rząd zakładanych i utrzymywanych.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Teraz przystąpimy do wniosków postawionych w toku rozprawy. Widzę, że zostałem niedokładnie zrozumiany, kiedy powiedziałem, że uważam przemówienia Panów wnioskodawców jako pierwsze czytanie. Przez to chciałem powiedzieć, że tak długich i merytorycznych wniosków nie mógłbym podać inaczej pod uchwałę jak tylko pod uchwałę odesłania do komisji. W ten sposób więc co do formalnego traktowania będę postępował, że podam pod głosowanie odesłanie tych wniosków do komisji i innej, jak tylko formalnej dyskusyi prosiłbym unikać, podobnie jak to ma miejsce przy pierwszym czytaniu. Wnioski będą w każdym razie odesłane do komisji.

Wniosek p. Dzieduszyckiego brzmi (czyta):

Sejm wyraża życzenie, aby na przyszłość Wydział krajowy wszelkie zmiany w rozporządzeniu funduszem przemysłowym przed ostatecznym załatwieniem przedkładał Wysokiemu Sejmowi.

Kto jest za tem, aby ten wniosek odesłano do komisji przemysłowej, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy do wniosków p. Merunowicza. Wnioski te już odczytano, są więc Izbie bardzo dobrze znane. Jast wniosek pierwszy (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi, ażeby przy rozdawnictwie stypendyów, w interesie rozwoju przemysłu krajowego uwzględniał także potrzebę fachowego kształcenia personalu handlowego dla przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności dla spółek rękodzielniczych“.

Kto jest za tem, ażeby wniosek ten odesłać do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz może mnie Sejm zechce uwolnić od czytania drugiego wniosku p. Merunowicza, bo jest za długi. Podam go przeto wprost pod głosowanie. Kto jest za tem, ażeby ten wniosek odesłać do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wniosek ostatni p. Merunowicza opiewa: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przez organa swoje powołane do wykonywania nadzoru nad

stosunkami przemysłowymi, usiłowania te życzliwie wspierał“.

Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Stanisław Stadnicki ma głos.

P. Stanis. hr. Stadnicki. Pozwalam sobie głos zabrać, ażeby przyznać się, że nie dobrze zrozumiałem zarządzenie Pana Marszałka co do wniosku p. Dzieduszyckiego. Ja sądziłem, że w razie nieodesłania tego wniosku do komisji, nastąpi traktowanie jego zaraz w Izbie, to znaczy głosowanie nad wnioskiem samym. Ponieważ to nie nastąpiło, pozwalam sobie prosić ks. Marszałka o wyjaśnienie, bo mnie się zdaje, że zarządzenie powinno być takie, jak ja je rozumiałem.

JE. Ksiązę Marszałek. Jakto?

P. Stanisław hr. Stadnicki. Tak, że po odrzuceniu wniosku formalnego odesłania wniosku p. Dzieduszyckiego do komisji, wniosek powinien być traktowany tutaj zaraz.

JE. Ksiązę Marszałek. Zupełnie nie! Oświadczyłem kilka razy, że nie mógłbym poddać pod głosowanie tych wniosków tak odrazu; ja tylko uważając przemówienia wnioskodawców jako pierwsze czytanie ich wniosków, co już jest od regulaminowanego postępowania większem uproszczeniem — bo traktowanie regulaminowe wymaga wydrukowania, rozdania itd. — Nie mógłbym więc inaczej tych wniosków poddać pod głosowanie, jak tylko w formie odesłania do komisji. To wyraźnie zazaczyłem. A ponieważ Wysoki Sejm uchwalił, że nie odsyła się tego do komisji, znaczy to więc, że wniosek upadł i nad nim dyskusji nie ma.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. O ile zasłyszałem p. sprawozdawcę, to był on tego zdania, że rezolucya przezemnie postawiona nie powinna iść do komisji, ale powinna być natychmiast w Izbie albo przyjętą albo odrzuconą. Ja zupełnie pojmo wałem tę rzecz tak samo, jak

poprzedni mowca hr. Stadnicki, że ks. Marszałek odniósł swoje powiedzenie do wniosków innych, a nie rozciągnął tego rozumienia także do rezolucyi przezemnie postawionej, a zaś oświadczenie p. sprawozdawcy, żeby głosowanie nad tą rezolucją odbyło się w Wysokiej Izbie zupełnie rzeczy nie zmienia.

Otóż stawiam wniosek formalny, ażeby nad rezolucją tą moją stanowczo tu głosować.

JE. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Co do kwestyi teraz poruszanej przez hr. Dzieduszyckiego jestem stanowczo zdania, że nic odrobić już nie można. Skoro ks. Marszałek orzekł — więc rzecz jest ostatecznie załatwiona.

Jednak co do przyszłości, ponieważ tego rodzaju komplikacje powtórzyć się nie mogą, zdaje mi się, że może być dobrze, żeby tę rzecz w tej chwili zasadniczo wyjaśnić, ażeby potem trudności tego rodzaju się nie powtórzyły. Mam to zdanie, że ks. Marszałek, jeżeli uzna, iż wniosek jakiś nie kwalifikuje się do tego, aby był przedmiotem natychmiastowej rozprawy, może tylko orzec, że tego wniosku pod dyskusję i pod głosowanie nie poddaje. Jest wtenczas rzeczą wnioskodawcy albo któregokolwiek z członków Izby postawić wniosek formalny, ażeby była dyskusya i głosowanie, czy ten wniosek ma być odesłany do komisji. Jednakowoż powiedzenie a priori, że nad wnioskiem nie może być innego postanowienia tylko odesłanie do komisji, jest niejako postawieniem kwestyi nagłości, bo jeżeli kwestya nagłości nie jest postawioną, to należy z wnioskiem postąpić regulaminowo t. j. wniosek musi być wydrukowany, 24 godzin przedtem rozdany w Izbie i dopiero wtenczas może przyjść pod dyskusję. Inaczej trzeba postawić kwestyę nagłości.

Ponieważ ks. Marszałek nie stawia wniosków, więc jego postawienie tej kwestyi może być uważane jako wniosek o nagłość. Zdaje mi się tedy, że w podobnych razach powinien być taki przebieg sprawy:

(P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Stanisław hr. Badeni. I ja proszę o głos).

Książę Marszałek oświadcza, że wniosek podług jego zapatrywania nie kwalifikuje się do dyskusji i że go pod dyskusję nie poddaje. Wtenczas jest rzeczą albo wnioskodawcy albo któregokolwiek z członków Izby postawić wniosek formalny o postępowanie odmienne. Jeżeli nikt tego wniosku nie postawił, wniosek pod dyskusję nie przychodzi.

JE. Książę Marszałek. Głos ma p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Muszę zaznaczyć, że moje postawienie rzeczy nie zmierzano do przedstawienia wniosków, ale tylko do rezolucji t. j. objawienia życzenia. Życzenie to było wynikiem tego, o czem w sprawozdaniu komisji przemysłowej była mowa.

Przypominam sobie dokładnie, że ks. Marszałek, wypowiadając zapatrywanie, że wnioski, które odczytał (a nie rezolucje) rozumie tak, że mają być odesłane jako pierwsze czytanie do komisji. Mojej rezolucji ks. Marszałek nie odczytał, bo wtedy nie była jeszcze zredagowaną. O mojej więc rezolucji mowy nie było. Dopiero później ją zredagowałem i postawiłem i rozumiałem, że nad nią powinno być stanowcze głosowanie bez odsyłania do komisji.

JE. Książę Marszałek. Głos ma p. Stanisław hr. Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Według mego zdania zapatrywanie JE. hr. Wodzickiego zasadniczo jest najzupełniej słuszne, z tą może tylko małą stylistyczną poprawką, że Marszałek może nie być zdania, iż wniosek jakiś w ogóle nie kwalifikuje się do poddania pod głosowanie, lecz może w myśl regulaminu uznać ten wniosek za samoistny. I zdaje mi się, że jakkolwiek Marszałek tego wyraźnie nie wypowiedział i w tym wypadku to, co powiedział, było uznaniem wniosku za samoistny. Czy to zaś wniosek, czy propozycja do rezolucji, to muszę sprostować zdanie p. hr. Dzieduszyckiego, że pod tym względem różnicy nie ma i takich precedensów jest bardzo wiele, że jeżeli do sprawozdania komisji który z posłów wnosi rezolucję, o której Marszałek sądzi, że nie jest uzupełnieniem sprawozdania lecz wnioskiem samoistnym, to należy pozostawić zupełnie subiektywnemu zapatrywaniu Marszałka.

W tym razie uznał Marszałek ten wniosek za samoistny i zdaniem mojem na korzyść wniosku postąpił, bo właściwie wniosek powinien

być wydrukowany i na przyszłym posiedzeniu przedłożony. Jeżeli ks. Marszałek postąpił inaczej i uznał, że to jest pierwsze czytanie, to mojem zdaniem postąpił tylko na korzyść wnioskodawcy i poszedł dalej, niż go do tego regulamin siłował. A więc, o ile podzielałam zapatrywanie JE. hr. Wodzickiego, o tyle nie podzielałam niezadowolenia posła hr. Dzieduszyckiego; on może zyskał na tem, że ks. Marszałek tak postąpił.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta. Głos ma poseł Teliszewski.

P. Teliszewski. Ja w kwestji formalnej muszu zajawyty, szczo dijestno w toj sprawie, koły oriczone zistalo z trybuny prezydyalnoj, szczo sej wnesok jest samostijnj i znachodyt sia w perszym czytaniu, i koły zapala uchwała Wysokoj Pałaty, szczo ne należyt jeha widosłaty do komisji, sprawa wże riszena.

Buła tohda ricz wneskodawcy proti w zająawieniu prezydyalnemu wystupyty tohda, koły wysokodostojnj Marszałok zająawjyw, szczo uważaje sej wnesok, jako wnesok w perszim czytaniu. Koły tohdy toho ne zdiław i zapala uchwała Wysokoho Sojmu, szczo ne widosłaty do komisji, znaczyt sia, wnesok upaw, traktowanj buty ne może. Słyby teperka toj wnesok buw postawlenj na poriadku dnewnym, to ja perszjy budu, kotryj skażu, szczo wneski na toj samoj sesji druhyj raz traktowani buty ne mohut.

Czy interpretacja taja wysokodostojnoho Marszałka buła opravdana czy ni, na se widpowidaje §. 37. regulaminu, kotryj wyrazno każe, szczo samostijnj wnesky ne widnosiaczy sia do jakoho nebud sprawozdania prawytelstwennoho abo wydiłowoho abo komisijnoho, musiat buty na pyśmi podani i na najblyższym zasidaniu Sojmu peredłożeni. Tu sprawa dijestno ne jest tak, bo toj wnesok, kotryj postawjyw pocztennyj posol stryjksij, jest w stysloj zwiazyso sprawozdaniom komisji, otże ne może buty tak traktowanj.

No, odnakoż wynen sam poseł stryjskij, szczo tohda, koły riszeno buło wid prezydium, szczo to samostijnyj wnesok, ne wystupyw proti w tomu, ale ja muszu sia z uchwałoju czy-słyty i z moho stanowyska uważaju sprawu jako riszenu, wnesok perepaw, ne perejszow do do komisiji po perszym czytaniu.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya zamknięta. Mogę dodać do tego, co p. Badeni powiedział, że doskonale myśl moją pojął. Jeżeli Marszałek ma prawo żądać regulaminowego traktowania sprawy, to jest odesłania czy to rezolucyi, czy innego wniosku (bo rezolucya jest tak samo wnioskiem jak każdy inny) wedle regulaminu do komisiji, to zdawało mi się, że ma także prawo zrobić mniej t. j. pewne ułatwienia i uważać przemówienie wnioskodawcy jako pierwsze czytanie. Tyle chciałem powiedzieć na obronę własną. Zresztą na pocieszenie hr. Dzieduszyckiego muszę powiedzieć jedno t. j., że niezupełnie dopilnowałem w jednym kierunku regulaminu, mianowicie w tym, iż powiedziałem że jego wniosek był poparty, gdy tymczasem tylko 14 posłów go poparło. (Wesołość). Do tego się przyznaję.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisiji budżetowej o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. (Aleg. 144).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 144).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. W ustanowionym przez Sejm krajowy w roku 1875 etacie posad przy szpitalu lwowskim w ustępie B. służba lekarska: a) dla zakładu chorych ma być pod poz. 4-tą „siedmiu sekun-

daryuszów I. klasy“, zaś pod poz. 5-tą „siedmiu sekundaryuszów II. klasy“, (zamiast czterech asystentów).

II. Do budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 wstawia Sejm jako wydatek w rubr. I. poz. 5. kwotę 3.000 zł. na płace dla siedmiu sekundaryuszów klasy II.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta:)

I. W ustawionym przez Sejm krajowy w roku 1875 etacie posad przy szpitalu lwowskim w ustępie B. służba lekarska a) dla zakładu chorych ma być pod poz. 4-tą „siedmiu sekundaryuszów I. klasy“, zaś pod poz. 5-tą „siedmiu sekundaryuszów II. klasy“, (zamiast czterech asystentów).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie, kto się zgadza z odczytanym wnioskiem I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta:)

II. Do budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 wstawia Sejm jako wydatek w rub. I. poz. 5. kwotę 3.000 zł. na płace dla siedmiu sekundaryuszów klasy II.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z wnioskiem II-gim, zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisiji budżetowej w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic lwowskiego szpitala powszechnego dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuszerki, które ukończyły naukę z najlepszym postępem. (Aleg. 145).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos. Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta) czyta sprawozdanie aleg. 145).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm ustanawia na oddziale położnic krajowego szpitala powszechnego we Lwowie dwa stałe stypendya po 120 zł. rocznie, które nadawane będą przeciąg jednego roku tym akuszerkom, które ukończyły kurs w c. k. szkole położnic z najlepszym postępem, a to celem nabycia praktycznych wiadomości.

Stypendya powyższe nadawać będzie Wydział krajowy na przedstawienie c. k. profesora szkoły położonych, przedłożone Wydziałowi krajowemu przez dyrektora krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Sejm wstawia do budżetu krajowego na ten cel kwotę 240 zł. rocznie, począwszy od r. 1892.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu pierwszego.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Sejm ustanawia na oddziale położnic krajowego szpitala powszechnego we Lwowie dwa stałe stypendya po 120 zł. rocznie, które nadawane będą na przeciąg jednego roku tym akuszerkom, które ukończyły kurs w c. k. szkole położnic z najlepszym postępem, a to celem nabycia praktycznych wiadomości.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z odczytanym ustę-

pem pierwszym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Stypendya powyższe nadawać będzie Wydział krajowy na przedstawienie c. k. profesora szkoły położnych, przedłożone Wydziałowi krajowemu przez dyrektora kraj. szpitala powszechnego we Lwowie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Sejm wstawia do budżetu krajowego na ten cel kwotę 240 zł. rocznie, począwszy od r. 1892.

Wice-Marszałek ks. JE. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Józefy Chudoby, akuszerki prowizorycznej przy szpitalu powszechnym we Lwowie o stabilizację.

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejmie!

Józefa Chudoba akuszerka na oddziale położniczym przy szpitalu powszechnym we Lwowie zajmuje od dnia 14. lutego 1875 posadę akuszerki prowizorycznej i wnosi obecnie petycję, aby Wysoki Sejm w uznaniu jej gorliwej i nieskazitelnej pracy stabilizował ją na zajmowanej posadzie.

Wydział krajowy, przedkładając powyższą petycję podnosi, że jakkolwiek w zupełności podziela dołączone w petycji zapatrywania dyrektora szpitala, poparte przez c. k. profesora szkoły położnic co do potrzeby systemizowania drugiej akuszerki przy szpitalu, nie może jednak uwzględnić prośby Józefy Chudoby o stabilizację, jak długo Wysoki Sejm uchwalonego w r.

1875 etatu osób i płac szpitala powszechnego we Lwowie nie powiększy o stałą posadę drugiej akuszerki z płacą 300 zł. rocznie.

Do końca r. 1891 służba akuszerek na oddziale położniczym szpitala powszechnego we Lwowie składa się z jednej akuszerki objętej etatem z r. 1875 z pensją 400 zł. rocznie i z dwóch akuszerek prowizorycznych, pobierających każda po 300 zł. rocznie z rubr. II. poz. 18 budżetu szpitala lwowskiego

Od 1. stycznia r. b. koszta utrzymania jednej z tych akuszek jako stałe przydzielonej do c. k. szkoły akuszerek po przeprowadzeniu pertraktacji z c. u. Rządem w myśl rezolucji Wysokiego Sejmu, uchwalonej dnia 29. listopada 1890 przyjęte zostały na rachunek c. k. skarbu państwa w następstwie czego przewidziany w Rub. II. poz. 18. wydatek w kwocie 300 zł. odpada tak, że obecnie pozostaje tylko jedna posada prowizorycznej akuszerki, która to posada istnieje bez przerwy od r. 1875 Ciągłość ta od lat 17 trwająca wyklucza stanowczo możliwość zwinienia tej posady a w zamian nasuwa przeświadczenie, że utworzenie stałej posady drugiej akuszerki staje się dla szpitala powszechnego koniecznością, zarówno dla dobra służby zawodowej jako też ze względów słuszności, aby osobie spełniającej wzorowo przez cały szereg lat swoje obowiązki mógł prawnie zabezpieczyć przyszłość.

Ponieważ Wydział krajowy przedkładając petycję Józefy Chudoby ograniczył się jedynie na stwierdzeniu potrzeby systemizowania posady drugiej akuszerki, wniosku zaś żadnego w tym kierunku nie postawił, komisya budżetowa wychodząc z zasadniczego założenia, że wnioski na zmianę etatu tylko od Wydziału krajowego wychodzić mogą, wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Nad petycją wniesioną do l. 905 przez Józefę Chudobą prowizoryczną akuszerkę przy szpitalu powszechnym we Lwowie przechodzi się do porządku dziennego.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Andrzeja Jabłońskiego, nauczyciela w Nahujowicach i innych o wliczenie do emerytury nieuwzględnionych lat służby.

Sprawozdawca p. Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Andrzej Jabłoński prosi o wliczenie do emerytury 5 lat służby. Zawarł on śluby małżeńskie bez pozwolenia Rady szkolnej okręgowej, skutkiem czego podług ustawy z 1. stycznia 1889 art. 36 utracił posadę. Wprawdzie na jego prośbę Rada szkolna okręgowa w Samborze mianowała go powtórnie nauczycielem, jednak podług art. 39 ustawy z 1 stycznia 1889 prawo do emerytury liczy mu się tylko od dnia powtórnej nominacji, w obecnym wypadku od 6. października 1885.

Wspomniany Andrzej Jabłoński służy dopiero lat 6, względnie, gdyby policzono służbę przed przerwą służyłby lat 11, ponieważ jeszcze do emerytury podać się nie zamierza, gdyż o tem w podaniu nie wspomina, sprawa policzenia mu 5 lat służby nie jest na razie naglącą, a zdaniem komisji powinna być rozstrzygnięta wtedy, kiedy proszący poda się do emerytury.

Jerzy Komar prosi o wliczenie do emerytury lat służby od 1. września 1858, względnie od 1. września 1867. Od r. 1858 do 1867 służył w wojsku. Od 1867 służył w kilku miejscowościach jako nauczyciel, w roku 1882 dostał od Rady szkolnej naganę i za karę został przeniesiony na gorszą posadę. W roku 1886 zdał egzamin kwalifikacyjny i od tego czasu liczą mu się lata służby. Komisya sądzi, że nie ma powodu do policzenia mu służby od 1867 r. a tem mniej od 1858.

Zygmunt Wierzchowski, starszy nauczyciel w Ropczycach, prosi o policzenie lat służby od r. 1874 do 1878. Proszący przerwał studia gimnazjalne z powodu choroby, a czas od 1874 do 1878 spędzał w części na dawaniu korepetycyj, w części na służbie w straży skarbowej. W roku 1878 zdał egzamin kwalifikacyjny i od tego czasu liczą mu się lata służby. Rady szkolne miejscowa i okręgowa udzieliły mu pochwałę za gorliwe pełnienie obowiązków. Komisya sądzi jednak, że czas spędzony na zajęciach żadnej ze szkół nie mających styczności do służby wliczony być nie może.

Teodor Czaban, nauczyciel w Bratkowcach uprasza o wliczenie 6 lat służby. Służba liczy

mu się od zdania egzaminu kwalifikacyjnego. Przedtem był nauczycielem tymczasowym w różnych miejscowościach. Komisya nie widzi powodu do uwzględnienia tej prośby.

Jan Bittner, emerytowany nauczyciel w Malcu, prosi o wliczenie 12 lat służby do emerytury. Proszący był zarazem organistą, brał pensję bardzo szczupłą. Komisya nie widzi powodu do uwzględnienia tej prośby.

Eufrozyna Wassilkówna, emerytowana nauczycielka we Lwowie, prosi o wliczenie trzech lat 8 miesięcy służby do emerytury. Rada szkolna krajowa liczy jej służbę od 12. września 1887 do 1. września 1891. Prosząca była jednak od 1875 do 1878 nauczycielką przy szkole w zakładzie drohowyżkim, który ma wszystkie cechy zakładu publicznego, a dalej była rok praktykantką bezpłatną przy szkole wydziałowej PP. Bandyktynek we Lwowie. Uczyla wreszcie siedm lat bezpłatnie w lwowskiej szkole sług. Świadczenia jej tak szkolne, jak i służbowe są znakomite. Zdaniem komisji gorliwą i nadobowiązkową pracę nadgrodzić należy przychyleniem się do wniesionej prośby.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Nad petycjami Jędrzeja Jabłońskiego, Jerzego Komara, Zygmunta Wierzchowskiego, Teodora Czabana i Jana Bittnera o przyznanie do emerytury nieuwzględnionych lat służby Sejm przechodzi do porządku dziennego;

2) Petycję Eufrozyny Wassilkówny przydzieia Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, przystępujemy do głosowania. Podają najpierw wniosek pierwszy. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść (Większość), Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek drugi jest przyjęty.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do następnego punktu: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Michała Gruszki emerytowanego nauczyciela i innych o udzielenie dodatków pięcioletnich.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji l. 134 Michała Gruszki, emerytowanego nauczyciela z Biłki szlacheckiej, L. 498 Józefa Bielawskiego nauczyciela w Brzeżanach, L. 512 Romualda Olszewskiego nauczyciela w Chełmku i L. 272 Emeryki Małachowskiej kierowniczkii szkoły żeńskiej w Jaśle o udzielenie dodatków pięcioletnich, tudzież z petycji l. 132 Jana Freia o zwrot wkładek emerytalnych i odprawę.

Michał Gruszka, emerytowany nauczyciel w Biłce szlacheckiej, prosi o udzielenie mu dodatku pięcioletniego a więc o podwyższenie emerytury. Komisya nie przychyliła się do prośby, dodatek został mu odmówiony z powodu, iż służba jego nie była skuteczną i nienaganną.

Józef Bielawski, nauczyciel w Brzeżanach, uprasza o zostawienie mu dodatku pięcioletniego. Proszący otrzymał w Stynawie niższej pierwszy pięcioletni dodatek, przeniósł się później na posadę w Brzeżanach z wyższą płacą, a Rada szkolna krajowa na podstawie art. 13. ustawy z 1. stycznia 1889 straciła mu z płacy 50 zł. Ponieważ Bielawski na własne żądanie otrzymał posadę w Brzeżanach, a wiedział, że w razie otrzymania tejże Rada szkolna zastosuje art. 13. ustawy z 1. stycznia 1889, komisya nie widzi powodu uwzględnienia jego prośby.

Romuald Olszewski, nauczyciel w Chełmku, prosi o udzielenie drugiego dodatku pięcioletniego. Proszący służył lat 15, nie przedkłada żadnych alegatów.

Przyznawanie dodatków jest atrybucją Rady szkolnej krajowej. Komisya nie ma powodów, dla których proszącemu dodatku odmówiono i do prośby jego się nie przychyliła.

Emeryka Małachowska, nauczycielka kierująca szkoły czteroklasowej żeńskiej w Jaśle, uprasza o przyznanie jej dodatku pięcioletniego. Podanie jej do Rady szkolnej krajowej nie zostało uwzględnione z powodu, iż takowa już w roku 1886 skończyła 30 lat służby nauczycielskiej. Prosząca wykazuje się znakomitemi świadectwami służbowymi i licznymi pochwałami Rady szkolnej okręgowej, krajowej i Wydziału krajowego. Komisya sądzi, że nagradzając pilność i gorliwość proszącej prośbę należy uwzględnić.

Jan Frei, były nauczyciel w Josefsdorf, prosi o odprawę i zwrot wkładek emerytalnych.

Służył lat 9, otrzymał pochwałę Rady szkolnej okręgowej. Zapadł na chorobę piersiową i dla ratowania zdrowia przyjął posadę przy kolei państwowej.

Komisya sądzi, że petycyę tę należałoby w drodze łaski uwzględnić.

Załatwiając powyżej przytoczonych 5 petycyj komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad petycyą Michała Grnszki, Józefa Bielańskiego i Romualda Olszewskiego o przyznanie dodatków pięcioletnich przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odczytanym przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

2. Petycyę Emeryki Małachowskiej, o czwarty dodatek pięcioletni, tudzież petycyę Jana Freia o zwrot wkładek emerytalnych i odprawę przydziela Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, odczytanym przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach. (Aleg. 146.)

Sprawozdawca poseł Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 146).

P. Wiktor. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania zprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta).

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach do wiadomości.

Uchwałą tą zostają równocześnie załatwione petycyę do l. 78 i 391 przez gminy Medyń, Pieńkowce i Worobijówka, oraz Wydział powiatowy w Zbarażu w powyższej sprawie do Wysokiego Sejmu wniesione.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. — Upraszam p. sekretarza o odczytanie interpelacji i wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Interpelacja

do Wysokobłahorodnoho c. k. Komysarja prawytelstwennoho pry Sojmi krajewim we Lwowi.

Interpelacja, wnesena na zasidaniu sojmowim dnia 18. Padolysta 1890 r. o krywdach ruskoho jazyka w ek. Sudach i Prokuratorijach derżawnych ne udostojilaś otwita ek. Prawytelstwa ale mymo toho stała sia towczkom do rozporządzenia c. k. Ministerstwa Prawosudija z dnia 9. Czerwnia 1891 cz. 6033, nakazujuczoho usunenie krywd tych bodaj w duże małej czasty, tj. pry wpysach do knyh hruntownych, szczo z blahodarnosteju uznajemo, w wsich że ynszych tam poruszonych naprjamach praktyku dawnu istnujuczym prypysam protywnu, ne zminyła w niczim.

I tak w okruzi c. k. wyższoho Suda krajeve Lwowi jest narodoselenije w znaczniej bilsosty w podynokych powitach nad 88% ruskoje, kotroho maternym jazykom jest jazyk ruskij.

Pomymo toho, o skilko nam zwistno, ne wnesły c. k. Prokuratoriji derżawni w 1891 r. i jak w litach poperednych ani odnoho aktu obżałowania w ruskim jazyci, c. k. Sudyi ślidczy ne spysały ani odnoho protokołu z obżałowanymy świdkami abo znatokami w jazyci raskim, ek. Sudii ślidczy, jak i wobszcze ek. Sudy karni ne wydały ani odnoho wizwania dla obżałowanych, świdkiw abo znatokiw w jazyci ruskim, pry rozprawach karnych spysano wseho

oden protokół w jazyci ruskim, c. k. Prokuratori derżawni ne wnosyły pry hołownych rozprawach ani odnoho kincewoho wnesenia w jazyci ruskim; c. k. Sudy cywilni, tak powitowi, jak i okružni protokoliw zi storonamy spornymy z małymy iskluczeniami, a z świdkami i znatokami bez iskluczenia ne spysowały w jazyci ruskim, a wizwanij do storon spornych z małymy iskluczeniami, a do świdkiw i znatokiw bez iskluczenia ne wydawały po rusky, w sprawach nespornych imenno naślidstwennych, opikunczych i kurateralnych bez iskluczenia, a w tabularnych z necztożnymy iskluczeniami protokoliw i oświdczeń ne spysowały po rusky, wozwanij riszenij, uchwał; dekretiw naślidstwija po rusky na pyśmi na wydawały, — c. k. Trybunały na zasidaniach i obradach referatiw i narad w ruskim jazyci ne derżały.

C. k. Własty administracyjni, w osobenosti polityczni i skarbowi wsich instancij w prenebreżeniu ruskoho jazyka posuwajut sia jeszcze dalsze, bo daże na podania wneseni storonamy w jazyci ruskim, duże ridko koły otwiczajut po rusky, po wydu czoho umiszczenie ruskich napysiw popry polski pered piwtora roku na skrynkach pocztowych wo Lwowi, a pered kilkoma nedilamy na c. k. Starostwach przedstawlaje sia chyba jako ironia.

Do toczky kulminacyjnoj w zapiznaniu praw ruskoho jazyka, dijszły nikotori c. k. Starostwa, wkładajuczy kary na duszpastyriw i starszyny hromadzkiji za upotreblenie ruskoho jazyka w pyśmach wystosowanych do tychże Starostw, tak imenno o. pr. c. k. Starostwo w Zołoczewi riszeniem z 26. sicznia 1892 cz. 2320 zahrozyło starszyni hromadzkij w Zakomarju karoju 20zł. za upotreblenie w sprawozdaniu ruskoho jazyka.

Zważywszy, szczo piśla rozporządzenia ministerstwa prawosudidija iz dnia 9. lypnia 1860 cz. 10.340 ustni protokoły storon, peresłuchania tychże świdkiw i znatokiw pry sudowych rozprawach majut buty spysani w ruskom, polskom i nemeckom jazyci, piśla toho kotryj iz nych jest maternym jazycykom dotycznoi storony, szczo riszenia, wozwania i pyśma do storon majut buty soczyneni w tim jazyci, w jakim pyśmennoje podanie podano ily ustna prośba wnesena a wzhladno protokolarnoje peresłuchanie misce mało, szczo jesły nijakoji ni ustnoji ni pyśmennoji prośby, ani protokolarneho peresłuchania

ne buło, wsi bez izjatija sudowi pyśma, riszenia, uchwały, wyroki, zawidomljenija, poruczenija i pr. majut buty wystosowani w tim jazyci, kotryj jest maternym jazycykom storony;

zważywszy dalsze, szczo piśla toho rozporządzenia karni rozprawy, ohołoszenia i wyhotowlenije wyroku majut maty misce w jazyci maternym obżałowanoho;

zważywszy dalsze, szczo piśla §. 2. roz. myn. iz 5. czerwca 1869 cz. 24 W. z. k. wydanoho na pidstawi najwyższoho postanowlenia iz 4. czerwca 1869 z c. k. derżawni prokuratoryi majut sia pry karnych rozprawach posłuhowaty jazycykom, w jakim rozprawa perewedena buty dołżna, t. j. jazycykom maternym obżałowanoho, szczo piśla §. 3. tohoż rozp. referaty i obrady pry sesijach sudowych majut byty wedeni w tim jazyci, w jakim riszenia, ily wyroki majut buty pyśmenno wyhotowleni;

zważywszy dalsze szczo §. 5. toho min. rozporządzenia zistaly wyaszepomianutiji postanowlenia ministerstwa iz 9. lypnia 1860 cz. 10.310 w cilij syli uderżani;

zważywszy w kińcy, szczo art. XIX. osnownych zakoniw derżawnych iz dnia 2. hrudnia 1867 cz. 142 W. z. d. zaporuczeno derżawoju riwnopravnist wsich krajewych jazykiw w urjadach i publicznym żytiu, —

zapytujut pidpysani:

1. Czy znaje c. k. prawytelstwo o bezprymirnym krywdzeniu Rusyniw, szczo do ioh jazyka w c. k. sulach, prokuratorijach derżawnych i włastiach admynystracyjnych, tak politycznych jak i skarbowych?

2. Czy może ruska biliszt naselenija wostocznoj Halyczyny ne uczastwowana w 1891 r. i w popередnych litach w wymiru sprawedlywosty abo w administraciji?

czy może Rusysy pered c. k. sudamy abo włastiamy administracyjnymy ne wnosyły nijakych protokolarnych prośb ni peresłuchowany ne były?

czy może ne peresłuchano w tim czasi ani odnoho świdka, ani znatoka, kotroho maternym jazycykom buwby jazyk ruskij?

czy może w tim czasi c. k. sudy i własty administracyjni ne wydawały bez popередnoho podania nijakoho prykazu, wozwania, zawidomljenia, riszenij, dla storon, kotrych maternym jazycykom jest jazyk ruskij?

czy może w tym czasie nie perewedeno postępowania naślidstwennoho ani po odnim umeršim, kotroho naślidnykiw maternym jazykom buwby jazyk ruskij, a w sprawach hipotecznych urjadowano lysz w tak nycztožnym czysłom włastytelej, kotrych maternym jazykom buwby jazyk ruskij?

czy może w czasie pomianutom w sprawach karnych nie buło ani odnoho obžałowanoho, šwidka abo znatoka, kotroho jazykom maternym buwby jazyk ruskij?

A jesly tak ne jest:

3. Czym opravdaje c. k. prawytelstwo takoje postępowanie c. k. sudiw, prokuratorij deržawnych i włastej administracyjnych i naruszowanie ne tilko osnownych zakoniw deržawnych, ale daže specjalnych rozporiadžeń mynystery?

4. Czy i szczo namirjaje c. k. Prawytelstwo zdiłaty w tym poprjami, szczo by ruskomu jazykowy w c. k. sudach i włastiach na dili przyznawano tiji wsi prawa, jakiji jemu pišla osnownych zakoniw deržawnych i specjalnych prypysiw naležat sia.

Lwiv dnia 23. marta 1892.

Lonhyn Rožankowskij, Kułaczkowskij, Hamorak, A. Barabasz, Huryk, Sirko, M. Siczyńskij, Antonewycz, Sawczak, J. Romańczuk, Herasymowycz, Korol, Ochrymowycz, Teliszewskij, Dr. Olpińskij, Klemensiewicz, Kowalskij, S. Sembratowycz, Mandyczewskij.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Z interpelacją tą postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

W n e s e n i e.

Zważywszy, szczo powit turczańskij naležyt do tych, kotri pid wzhladom komunikacyjnym naležat do najbilsze zanedbanych;

zważywszy, szczo w powiti tym, krim odnoji murowanoji dorohy deržawnoji, nema ynšych, jak hromadski;

zważywszy, szczo naslidkom toho stanu powit toj z roku na rik szczo raz bilsze materijalno upadaje;

wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwolyt uchwałyty załuczenyj projekt zakona o przyznanie dorih hromad-

skich z Turky w Lutowyszczu' y z Boryni w Tucholku weducznych za krajewi.

Wneskodatel:

Kość Teliszewskij w. r. Okunewskij, Barabasz, Huryk, Rožankowskij, Hamorak, Korol, Sirko, Potoczek, Romańczuk, N. Siczyńskij, Herasymowycz, Dr. Sawczak, Kułaczkowskij, Žardeckij, Ochrymowycz.

Z a k o n

z dnia . . . przyznajuczij dorohy hromadski z Turky w Lutowyska y z Boryni w Tucholku za krajewi.

Za zhodoju Sojmu Mojeho Korolewstwa Hałyczyny y Wołodymyryji wraz z Wełykym Kniažestwom Krakiewskym postanowluju, szczo sliduje:

Art. I.

Dorohy hromadski, weduczni:

1. z Turky czerez miscewosty: Prystop, Szumiacz, Wołcze, Žukotyn, Berežok, Limna y Chaszcziw w Lutowyska, y

2. z Boryni czerez miscewosty: Wysocko nyžne, Komarnyky, Wysocko wyžne, Markiw y Smože, przyznaje sia za krajewi.

Art. II.

Powity, czerez kotrych terytoriju doroha ta perechodyty bude, obowiazani budut oplatyty wsiaki wynadhorodženia za grunta pid tuju dorohu, — abo budowu tilko czasowo užit.

Art. III.

Wykonanie toho zakona poruczaju Momu Ministrowy spraw wnutrisznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wniosek ten opatrzony jest dostateczną liczbą podpisów, postąpię z nim regulaminowo.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10. przed południem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

13. posiedzenia, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 26. marca 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem.

Sprawozdawca poseł Romanowicz,

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1891.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o funduszu pożyczkowym na budowę koszar.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Wybór dwóch zastępców członków do Rady nadzorczej Banku krajowego.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Bobczyńskiego w sprawie reformy ustawy drogowej.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Michalskiego względem zmiany okólnika Ministerstwa wojny z 17. września 1879 l. 5048 orzekającego, że zajęcia rękodzielnicze nie dadzą się pogodzić z godnością stanu oficerskiego.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Huryka co do zniesienia myt drogowych i mostowych na drogach krajowych.

Sprawozdawca poseł Fr. Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Asnyk.

9. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy m. Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia domu przytułku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości.

Sprawozdawca poseł Rogoyski.

10. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg ważnych dla stacyi klimatycznej w Zakopanem.

Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji Zygmunta Pruszyńskiego i innych względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Skrzydlniej.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Żołyni.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Strusowa i okolicznych gmin względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w Strusowie.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Kosowie względem zmiany ustaw z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 i 83 Dz. u. p. co do utrzymania zgodności katastru z księgami gruntowymi.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

15. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji m. Bochni, o utworzenie nowego Sądu kolegiального z siedzibą w Bochni.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o wniosku p. Sawczaka i towarzyszy w przedmiocie zmiany kompetencji sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880 l. 35 i 37 Dz. u. p., a względnie ustawy z 24. maja 1882 l. 51 Dz. u. p.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

17. Sprawozdanie komisji prawniczej o petyciach gmin Ostrów, Handzlówka, Wierzawice, Königsberg, Hucisko, Jelna, Ruda, Szarżyna i kilku innych gmin pow. łańcuckiego domagających się przekazania przekroczeń przeciw bezpieczeństwu czci władzom gminnym do sądzienia i karania.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

18. Sprawozdanie komisji prawniczej o petyciach gmin i obszarów dworskich Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kiełków, Książnice, Podleszany, Rydzów i Wola mielecka, tudzież gmin Piątkowiec i Grzybów o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Radomyślu, a przyłączenie do Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o petyciach Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu i Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o uznaniu potrzeby ustanowienia Sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych między Wisłą i Sanem położonych.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

20. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gmin Łącko, Kiecznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czernica, Zabrzeż, Zarzecze, Łączki, Ochotnica, Jacówko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza, o uznanie potrzeby nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Łącku.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

21. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Żelazówki o przydzielenie jej do jurysdykcji Sądu powiatowego w Dąbrowie.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

22. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gmin Świniarska z przysiółkiem Mała wieś, Gaj i Szymanowice o przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Nowym Sączu.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Adama Bogusza o rozpoznanie jego pretensji do fundacji Stanisława hr. Skarbka.

Sprawozdawca poseł Barański.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Mikołajowa i innych gmin powiatu bobreckiego o zaprowadzenie c. k. urzędu pocztowego w Mikołajowie.

Sprawozdawca poseł Barański.

25. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Jana Łopuszyńskiego w sprawie gminnej kasy pożyczkowej w Podhajczykach w powiecie złoczowskim.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 40 po południu.



